Egzemplarz obowiązkowy

Sztandary przechodnie CRZZ

i wysokie premie pieniężne

dla przodujących zakładów

Po podsumowaniu wyników współzawodnictwa międzyzakładowego za okres II kwartału br. w przemysłach włókienniczym, metalowym, chemicznym oraz w kolejnictwie, Sekretariat Centralnej Rady Związków Zawodowych uchwałą podjętą 6 bm. przyznał zwycięskim zakładom sztandary przechodnie CRZZ, tytuły przodujących w danej branży oraz wysokie nagrody pieniężne.

Wśród rywalizujących ze sobą zakładów przemysłu metalowego najlepsze wyniki w II kwartale br. uzyskały Zakłady im. Stalina w Poznaniu, otrzymując tym samym sztandar przechodni CRZZ, tytuł przodujących zakładów przemysłu metalowego oraz nagrodę pieniężną w wysokości 170 tys. złotych.

Tytuł przodujących zakładów przemysłu włókienniczego, sztandar przechodni CRZZ i nagrodę pieniężną w wysokości 60 tysięcy złotych zdobyły, za wyniki produkcyjne uzyskane w II kwartale br., Częstochowskie Zakłady Przemysłu Wełnianego.

W przemyśle chemicznym najlepsze wyniki w międzyzakładowym współzawodnictwie uzyskały Zakłady Przemysłu Gumowego „Stomil" w Poznaniu. Otrzymały one sztandar przechodni CRZZ, tytuł przodującego zakładu w przemyśle chemicznym oraz nagrodę pieniężną w wysokości 50 tysięcy złotych.

Wśród rywalizujących ze sobą węzłów kolejowych najlepsze wyniki produkcyjne w II kwartale br. uzyskał węzeł Zajączkowo Tczewskie. Zdobył on sztandar przechodni CRZZ, uzyskując równocześnie tytuł przodującego w sieci PKP, oraz nagrodę pieniężną w wysokości 60 tys. złotych.

Otwarcie nowego roku studiów

na Wieczorowym Uniwersytecie

Marksizmu-Leninizmu

Wczoraj, w auli Międzywojewódzkiej Szkoły Partyjnej odbyło się uroczyste otwarcie nowego roku studiów Wieczorowego Uniwersytetu Marksizmu - Leninizmu.

Na uroczystość otwarcia przybyli m. in. sekretarz Komitetu Łódzkiego PZPR — tow. Rejniak oraz sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR — tow. Miśkiewicz.

Po krótkim zagajeniu przez tow. Mokrasa, wykład inauguracyjny na temat „Węzłowe problemy IV Plenum KC PZPR" wygłosił do licznie zgromadzonych słuchaczy sekretarz KŁ PZPR, tow. Rejniak.

A

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 213 (3465) ROK XI — ŁÓDŹ, ŚRODA 7 WRZEŚNIA 1955 ROKU — CENA 15 GR

Sesja naukowa poświęcona 50-leciu rewolucji 1905-1907 r.

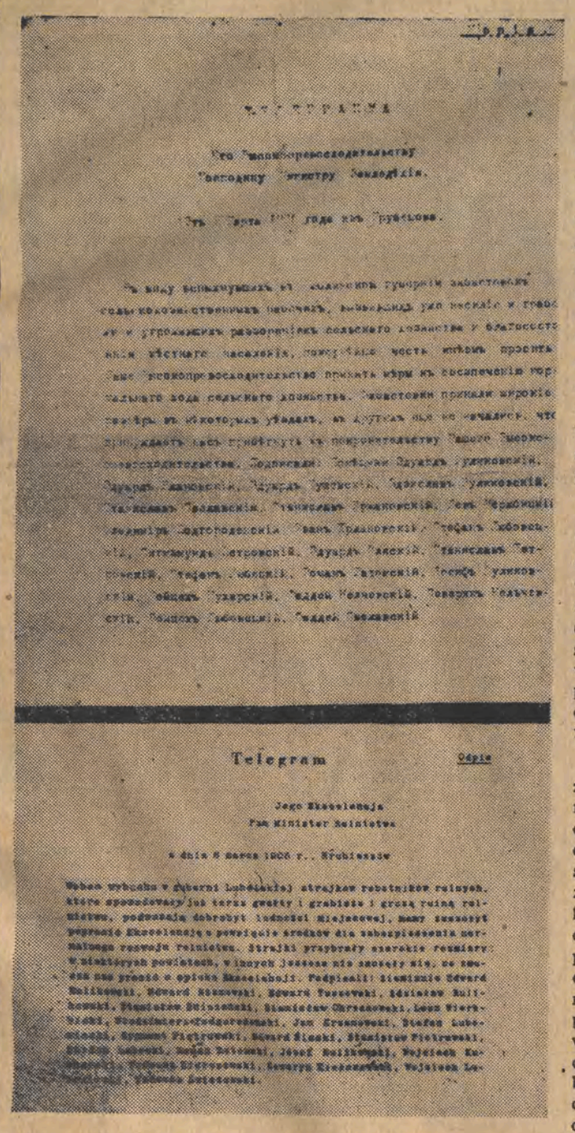

Telegram obszarników z powiatu hrubielewskiego do ministra rolnictwa z 8 (24) marca 1905 r. z prośbą o opiekę nad ich majątkami. (Zdjęcie dokumentalne z wystawy „Rewolucja 1905-1907 r. na ziemiach polskich").
Fot. — CAF

W Pałacu Kultury i Nauki w dniach 10—13 października br. odbędzie się, z inicjatywy Instytutu Historii PAN, Wydziału Historii Partii KC PZPR, Instytutu Nauk Społecznych i Instytutu Polsko-Radzieckiego, specjalna sesja naukowa, poświęcona 50-leciu Rewolucji 1905—1907 roku. Na sesji obszernie omówiona będzie sprawa udziału polskich mas chłopskich w ówczesnym ruchu rewolucyjnym na ziemiach polskich. Sprawie tej poświęcony jest referat, opracowany przez Stanisława Kalabińskiego i Feliksa Tychego, zatytułowany: **„Masy chłopskie Królestwa Polskiego w Rewolucji 1905—1907 r."**

W referacie obszernie naświetlone zostaną ekonomiczne i polityczne przesłanki ruchu chłopskiego w Królestwie Polskim, rozmieszczenie rewolucyjnego ruchu chłopskiego, strajki proletariatu rolnego, wspierane przez proletariat przemysłowy oraz współudział chłopów małorolnych w tych strajkach.

Referat podkreśla, że zagrożona w swym stanie posiadania warstwa obszarnicza uciekała się pod opiekę władz carskich, które skwapliwie skorzystały ze sposobności, by zastosować daleko idące środki represyjne. Charakterystycznymi dokumentami sojuszu polskich klas posiadających z caratem w walce z rewolucyjnym ruchem chłopskim są apel ziemian o pomoc skierowany do ministra rolnictwa oraz odezwa ówczesnego arcybiskupa warszawskiego Chościaka-Popiela, wzywająca duchowieństwo do współdziałania z administracją carską dla tłumienia ruchu rewolucyjnego na ziemiach polskich.

Wycieczka młodych biologów polskich do ZSRR

5 bm. wyjechała do Moskwy w ramach wymiany naukowej ze Związkiem Radzieckim wycieczka 15 biologów polskich, której przewodniczy sekretarz wydziału nauk biologicznych PAN — prof. Kazimierz Petrusewicz.

ROZMOWY chińsko-amerykańskie w Genewie

W dniu 6 września odbyło się kolejne spotkanie ambasadorów Chińskiej Republiki Ludowej i Stanów Zjednoczonych. Omawiano pierwszy punkt porządku dziennego: sprawę repatriacji przez obie strony osób cywilnych.

Ambasador Wang Ping-nan zakomunikował, że zgodnie z decyzją rządu Chińskiej Republiki Ludowej 12 obywateli amerykańskich otrzymało zezwolenie na wyjazd z Chin do USA.

Następne posiedzenie ambasadorów ChRL i USA odbędzie się 10 września.

Zwycięstwo mas pracujących w Chile

Jak donosi prasa argentyńska, strajk dziesiątków tysięcy robotników i urzędników Chile zakończył się zwycięstwem. Rząd chilijski zmuszony był uwzględnić żądania strajkujących. W myśl osiągniętego między rządem a Federacją Związków Zawodowych Chile porozumienia, wszyscy aresztowani uczestnicy strajków zostaną wypuszczeni na wolność, a płace ulegną podwyżce o 35 proc. Ponadto zostanie wycofany z Kongresu wniesiony przez rząd projekt ustawy o udzielenie mu nadzwyczajnych pełnomocnictw w związku z walką strajkową. Wobec tego Federacja Związków Zawodowych Chile odwołała wyznaczony na dzień 5 bm. strajk powszechny.

Sukces pawilonu polskiego na Targach w Izmirze

Na odbywających się obecnie Międzynarodowych Targach w Izmirze pawilon Polski budzi powszechne zainteresowanie. Otwarcia pawilonu dokonał minister Gospodarki i Handlu Turcji S. Yircali w otoczeniu wyższych urzędników ministerstwa, deputowanych do parlamentu, przedstawicieli władz miejscowych i prasy.

Witając gości przybyłych na uroczystość otwarcia pawilonu, attache handlowy PRL w Turcji L. Sobkowski podkreślił, że Targi Izmirskie stanowią poważny czynnik w rozwoju stosunków handlowych między krajami Europy i Azji. Polska Rzeczpospolita Ludowa — oświadczył mówca — pragnie rozszerzenia wymiany towarowej ze wszystkimi krajami, bez względu na ich ustrój gospodarczy i społeczny.

Omawiając rozwój wymiany towarowej między Polską a Turcją, L. Sobkowski wskazał, że wymiana ta w ciągu ostatnich trzech lat wzrosła prawie trzykrotnie.

Prasa turecka poświęca pawilonowi polskiemu na Międzynarodowych Targach w Izmirze wiele uwagi. Tak np. na łamach dziennika „Ege Ekspres" ukazał się reportaż pióra wybitnego publicysty H. Bescu. Autor stwierdza, że Polska, która była do niedawna krajem rolniczym, obecnie zaprezentowała się na Targach jako kraj uprzemysłowiony. Charakteryzując uprzemysłowienie Polski autor pisze o „tempie budzącym podziw".

Polska wystawiła w tym roku w Izmirze: traktory, obrabiarki, samochody ciężarowe i osobowe, próbki surowców przemysłu włókienniczego i chemicznego, materiały włókiennicze, sprzęt elektrotechniczny, maszyny do szycia, narzędzia chirurgiczne, maszyny budowlane, wyroby z porcelany, kryształy itp.

Za rozszerzeniem handlu między Wschodem a Zachodem

Agencja ADN podaje, że tygodnik zachodnio - niemieckich kół gospodarczych „Der Volkswirt", wychodzący we Frankfurcie nad Menem, w związku ze zbliżającym się wyjazdem Adenauera do Moskwy podkreśla, iż koła gospodarcze Niemiec zachodnich domagają się rozszerzenia stosunków handlowych z krajami Wschodu.

Pismo stwierdza, że w wyniku rozwoju stosunków handlowych ze Wschodem przed gospodarką Niemiec zachodnich zarysowuje się szereg niezwykle obiecujących perspektyw, zarówno jeśli chodzi o rozmiary, jak i charakter wymiany handlowej.

Pismo występuje przeciwko jednostronnej orientacji polityki gospodarczej na kraje kapitalistyczne. „Tak uprzemysłowiony kraj, jak Republika Federalna — pisze „Der Volkswirt" — musi mieć możliwość jak najszerszego rozwoju swego handlu zagranicznego. Jednostronna orientacja na kraje zachodnie, podyktowana przede wszystkim względami polityki zagranicznej, osłabia stabilizację gospodarki Niemiec zachodnich i dlatego jest niedopuszczalna na przeciąg dłuższego okresu czasu. Rynki Wschodu stanowią obecnie rezerwę dla handlu zagranicznego, która do tej pory, ze względów politycznych, była zupełnie niedostępna dla Niemiec zachodnich".

Prześladowania Algerczyków we Francji

5 bm. na terytorium całej Francji m. in. w Paryżu, Lyonie, Marsylii, Clermont-Ferrand policja francuska przeprowadziła masowe rewizje, aresztowania i przesłuchania wśród Algerczyków mieszkających we Francji.

Jak podaje francuskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, celem tej operacji było ujawnienie „osób pochodzących z Afryki Północnej związanych z algerskimi organizacjami nacjonalistycznymi walczącymi przeciwko władzom francuskim".

Na wielkich budowach komunizmu

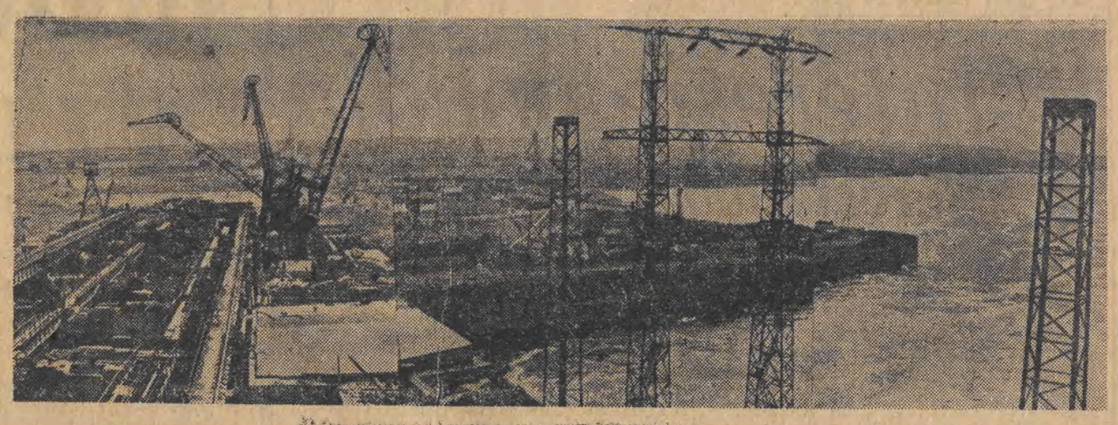

W Związku Radzieckim trwa obecnie budowa i przebudowa ponad 700 elektrowni. M. in. w budowie znajduje się drugi odcinek Kamskiej Elektrowni Wodnej. Pierwszy odcinek uruchomiono w ubiegłym roku.

Na budowie 2 odcinka elektrowni uruchomi się w br. 9 agregatów i ułoży 200.000 m sześc. betonu.

NA ZDJĘCIU: ogólny widok budowy II odcinka Kamskiej Elektrowni Wodnej.
Fot. — CAF

Przed „Dniem Kolejarza"

Realizując zobowiązania podjęte dla uczczenia „Dnia Kolejarza", załogi stacji i węzłów kolejowych na terenie DOKP-Łódź w sierpniu wykonały plan przewozu towarów w 100,1 proc. W okresie tym zwiększono przeciętny załadunek wagonu o 140 kg oraz skrócono czas obrotu każdego wagonu średnio o 57 minut.

W ciągu pierwszych dni września, kolejarze okręgu łódzkiego pełniąc warty produkcyjne, skracają średnio cykl obrotowy wagonu towarowego o 1 godz. i 6 minut.

W sierpniu doskonałe wyniki w skracaniu postoju wagonów uzyskała załoga stacji Łódź-Kaliska. Skrócono tu średni postój wagonów towarowych o 2 godz. i 6 minut.

Na polach województwa

Co trzy dni zmieniają się liczby na dużej tablicy, umieszczonej na widocznym miejscu przy przystanku PKS w Rawie Mazowieckiej. Informują one przechodniów miejscowych i przejezdnych o aktualnym stanie obowiązkowych dostaw zboża w poszczególnych gromadach powiatu.

Z tablicy można się dowiedzieć, że gromada Julianów do 1 września włącznie osiągnęła 94,4 proc. planu rocznego, Królowa Wola — 92,7 proc., Żdżarki — 89,7 proc., Wielka Wola — 89 proc., Babsk — 87,8 proc., że gromada Budziszewice wykonała zaledwie 25,9 proc. rocznego planu dostaw zboża, Rzeczyca — 44,5 proc., a Inowłódz, który w ubiegłym roku należał do czołówki w powiecie — 51 proc.

DOBRY PRZYKŁAD KOLEJARZY

Kiedy w gromadzie Jeziorko, w pow. brzezińskim plan skupu zboża został na skutek awarii maszyn poważnie zagrożony, kolejarska ekipa łączności miasta ze wsią ze stacji Koluszki pośpieszyła natychmiast z pomocą i dokonała naprawy maszyn. Kiedy gromadzka organizacja partyjna w Katarzynowie spotkała się z wieloma trudnościami przy organizowaniu sprawnego przebiegu omłotów i dostaw zboża — posłużył jej kilkakrotnie radą tow. Antoni Policiński, kierownik ekipy łączności koluszkowskich kolejarzy.

KOMBINATORÓW PO ŁAPACH

Mimo że w tym roku zboże obrodziło obficie i nikt nie ma kłopotów z wykonaniem obowiązkowych dostaw, znaleźli się w pow. łowickim kombinatorzy, którzy chcieli oszukać państwo i „sypnęli piaskiem"... w worki. Takimi „magikami" okazali się Szufliński i Głowacki ze wsi Witusza w gromadzie Kiernozia, którzy zanieczyścili zboże piaskiem, kostrzewą, pośladem i innymi śmieciami. Nieuczciwym dostawcom MO spisała protokół a sprawa ich została oddana do kolegium orzekającego. **Kombinatorom należy się słuszna kara!**

PGR MILEJÓW ZAKOŃCZYŁO OMŁOTY

Nasz korespondent Zdzisław Szymański z PGR Milejów, pow. piotrkowski, donosi: — **Państwowe Gospodarstwo Rolne Milejów, zespół Moszczenica, zakończyło młockę żyta.** Plony są bardzo wysokie. Na 11,5 ha uzyskano po 39,5 q zboża. Przeciętny plon żyta z hektara wynosi w gospodarstwie Milejów 36 q.

Ponad 5 mln. osób zwiedziło Wszechzwiązkową Wystawę Rolniczą w Moskwie

Wszechzwiązkową Wystawę Rolniczą, która otwarta została przed trzema miesiącami, zwiedziło już ponad 5 milionów osób, w tym 190 tys. uczestników różnych wycieczek. Prawo do udziału w wystawie zdobyły w ciągu ostatnich dni obwody Tarnopolski i Roweński (USRR), dzięki wysokim plonom buraka cukrowego. Uczestniczy w wystawie również obwód Lwowski, który uzyskał bogate zbiory lnu i buraka cukrowego.

Na wystawę przyjeżdżają wciąż nowe wycieczki z całego kraju oraz delegacje zagraniczne. Dotychczas zwiedziło ją przeszło 700 delegacji z 67 krajów.

Z pobytu delegacji PRL w Jugosławii

Polska delegacja rządowa z ministrem Handlu Zagranicznego Konstantym Dąbrowskim na czele, która przybyła do Zagrzebia z okazji otwarcia tam dorocznych Targów, po trzydniowym zwiedzaniu Jugosławii wróciła we wtorek do Belgradu.

W dniu 6 września ambasador PRL Henryk Grochulski wydał obiad, na którym obecna była delegacja polska w pełnym składzie. Ze strony jugosłowiańskiej przybyli: wiceprzewodniczący Federacyjnej Rady Wykonawczej Svetozar Vukmanowic-Tempo, członek Federacyjnej Rady Wykonawczej Nikola Mincev, sekretarz generalny izby handlu zagranicznego Ivan Barbalic i inni.

W czasie obiadu, który odbywał się w bardzo serdecznej atmosferze, ambasador Grochulski wzniósł toast na rzecz coraz ściślejszej współpracy w atmosferze zbliżenia i przyjaźni między obu krajami.

Następnie zabrał głos wiceprzewodniczący Federalnej Rady Wykonawczej Jugosławii Svetozar Vukmanowic - Tempo, oświadczając m. in.:

„Winniśmy szukać nowych dróg współpracy nie tylko w dziedzinie gospodarczej, ale również politycznej.

Kraje nasze, każdy na swój sposób, budują socjalizm z uwzględnieniem swoich odrębności. Ale poza tymi odrębnościami istnieją również wspólne punkty i dla ich znalezienia trzeba się jak najlepiej znać, trzeba zapoznawać się z doświadczeniem drugiej strony, aby zobaczyć, co można z niego zastosować we własnym kraju z korzyścią dla sprawy socjalizmu.

Jako ekonomista pragnę tu w szczególności wznieść toast za jak najlepszą współpracę gospodarczą, która tworzy materialną podstawę ogólnej współpracy.

Odpowiadając na ten toast, minister Dąbrowski powiedział:

„Naród nasz i nasz rząd powitały ze szczerą radością normalizację naszych stosunków.

Zwiedzając wczoraj w Lublanie muzeum poświęcone wspomnieniom walki o wyzwolenie narodowe, przekonałem się, że drogi, którymi kroczyliśmy, były zbieżne.

Mieliśmy wspólnych wrogów, te same nieszczęścia i tragedie zwalały się na nasze kraje; a jeśli dziś w drodze do socjalizmu każdy z naszych krajów opiera się na własnym doświadczeniu, to jednak dążymy do tego samego celu.

Winniśmy więc troszczyć się o to, aby odszukiwać i rozbudowywać to wszystko, co nas łączy. W ten sposób najlepiej będziemy służyć naszym narodom i sprawie socjalizmu. Wznoszę toast za jak największe zbliżenie między naszymi narodami".

* * *

W dniu 6 września polska delegacja rządowa z ministrem K. Dąbrowskim na czele przyjęta została przez wiceprzewodniczącego Związkowej Rady Wykonawczej S. Vukmanowica. Dokonano wymiany poglądów na temat zagadnień gospodarczych oraz wymiany towarowej między Jugosławią a Polską.

Cenne zobowiązania

O podejmowaniu zobowiązań dla uczczenia konferencji partyjno - ekonomicznej w Łódzkiej Fabryce Wyrobów Gumowych pisze korespondent K. Bednarek:

Brygady działu konfekcji lekkiej zobowiązały się we wrześniu br. podnieść jakość produkowanych kaloszy i śniegowców o 3 proc., zmniejszając ilość braków o 25 proc., przestrzegać higieny miejsca pracy oraz zwiększyć oszczędność materiałów.

Do podejmowania zobowiązań przystąpiły również zespoły Żabińskiej, Chybickiej i Wójcickiej. Brygady te postanowiły zaoszczędzić dodatkowo w ciągu września po 10 litrów benzyny. Przyniesie to 1.925 zł oszczędności.

Sytuacja w Afryce Północnej jest nadal groźna

Sprawa dynastyczna w Maroku nadal jest owiana mgłą tajemnicy. Rezydent generalny Francji w Maroku prowadzi rozmowy z obecnym sułtanem Ben Arafą, a równocześnie wysłannik rządu francuskiego gen. Catroux prowadzi na Madagaskarze rokowania z b. sułtanem Ben Youssefem.

Zbliża się dzień 12 września, tj. zapowiedziany przez rząd francuski termin utworzenia nowego rządu marokańskiego. Opinia publiczna w Maroku z napięciem oczekuje tej daty. Wojska francuskie w Maroku i Algerze prowadzą akcję „pacyfikacyjną", tłumiąc ruch narodowo - wyzwoleńczy.

Jak stwierdza agencja France Presse, w Maroku i Algerze każdy dzień przynosi nowe zamachy, akty sabotażu, krwawe starcia między powstańcami a oddziałami wojskowymi. Na murach domów rozlepiane są afisze, wzywające ludność do strajku powszechnego, o ile do 12 września nie zostanie rozwiązany kryzys dynastyczny i polityczny.

Podczas drugiej rozmowy rezydenta generalnego Francji w Maroku gen. De la Tour z sułtanem Ben Arafą, ten ostatni oświadczył, że „przywiązuje duże znaczenie do swej „boskiej misji", jaką ma do spełnienia i której nie może się wyrzec do końca swych dni", dając tym samym do zrozumienia, że nie zamierza ustąpić z tronu.

Na Madagaskarze prowadzone są rozmowy między gen. Catroux i Ben Youssefem oraz między przedstawicielami nacjonalistów marokańskich a b. sułtanem. Treść rozmów jest utrzymywana w ścisłej tajemnicy.

Rząd francuski w dalszym ciągu wysyła do Afryki Północnej posiłki wojskowe. Jak podaje agencja France Presse, 6 bm. wysłano do Oranu drogą lotniczą i morską 3 tys. żołnierzy.

Umowa polsko-czechosłowacka w sprawie pogranicznego ruchu turystycznego

6 września 1955 r. podpisana została w Pradze umowa między rządem Republiki Czechosłowackiej a rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w sprawie pogranicznego ruchu turystycznego.

Umowa umożliwi turystom czechosłowackim i polskim wzajemne zwiedzanie pogranicznych terenów tatrzańskich na podstawie specjalnych przepustek turystycznych.

Umowę podpisali: w imieniu rządu czechosłowackiego przewodniczący Państwowego Komitetu Wychowania Fizycznego i Sportu Karel Zeman, a w imieniu rządu polskiego — przewodniczący Komitetu dla Spraw Turystyki Zbigniew Kulczyński.

Umowa przyczyni się do dalszego pogłębienia przyjaznych stosunków między narodami obu krajów.

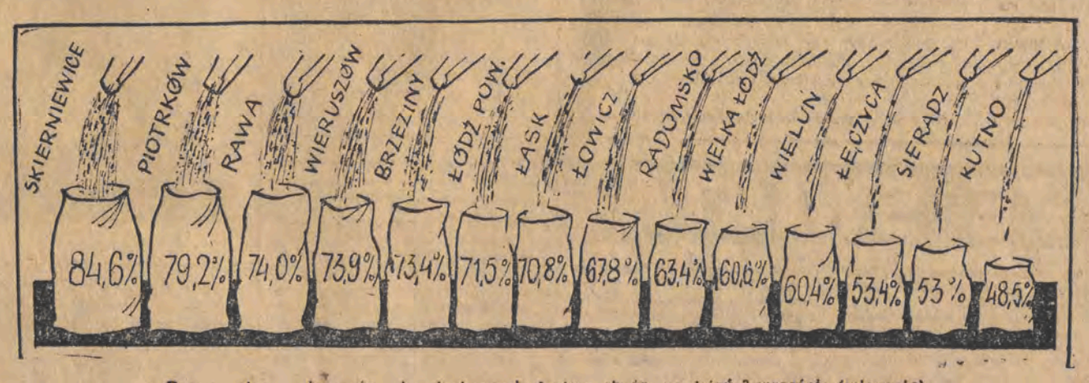

Roczny plan wykonania obowiązkowych dostaw zboża na dzień 3 września (włącznie).

ADAM RAPACKI

zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR

W interesie pokoju w interesie narodu polskiego i narodów Jugosławii

Normalizacja stosunków między Jugosławią a Związkiem Radzieckim i innymi krajami obozu socjalistycznego, przeprowadzone w Belgradzie rozmowy, wspólna deklaracja rządów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii — przyjęte zostały w Polsce z zadowoleniem i radością. Dla nikogo w Polsce nie ulega wątpliwości, jak wielkie znaczenie mają te fakty dla sprawy odprężenia w stosunkach międzynarodowych i utrwalenia pokoju.

Dążąc do utrwalenia pokoju, utrzymania niezawisłości narodowej i władzy ludu pracującego oraz zbudowania socjalizmu, masy pracujące Jugosławii, Związek Komunistów Jugosławii i kierownictwo polityczno-państwowe oparły się zakusom i naciskowi prowojennych ośrodków imperialistycznych, które chciały wykorzystać konflikt między Jugosławią a Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, aby ją od siebie uzależnić, doprowadzić do restauracji kapitalizmu w Jugosławii, uczynić ją ogniwem w swym systemie agresywnych bloków i przygotowań wojennych.

Wysiłki czynione w Jugosławii przeciwko takim zamiarom zbiegały się w wielu istotnych punktach z polityką odprężenia w sytuacji międzynarodowej, prowadzoną tak wytrwale przez Związek Radziecki i cały obóz pokoju.

Porozumienie osiągnięte między Jugosławią a Związkiem Radzieckim jest wymownym dowodem niepowodzenia zamysłów prowojennych ośrodków.

Nic dziwnego, że niektórzy zagorzali zwolennicy polityki „z pozycji siły" przyjęli to porozumienie z nieukrywanym niezadowoleniem i pogróżkami pod adresem Jugosławii. Koła te nie są w ogóle zadowolone ze zbliżenia między narodami, ponieważ ich wypróbowaną metodą jest dzielenie narodów i zaostrzanie konfliktów między nimi.

W przeciwieństwie do tego, w interesie krajów obozu pokoju i wszystkich sił pokoju leży poprawa stosunków między narodami w oparciu o wzajemne poszanowanie suwerenności i niezależności. Kraje obozu pokoju, demokracji i socjalizmu nie są również zainteresowane w zaostrzeniu stosunków między Jugosławią a państwami zachodnimi, same bowiem dążą do poprawy stosunków międzynarodowych i w tym kierunku czynią owocne wysiłki.

Naród polski z dużym zadowoleniem przyjął stwierdzenie zgodności Jugosławii i Związku Radzieckiego w podstawowych zasadach kształtowania stosunków międzynarodowych takich jak: zasada niepodzielności pokoju, zasada pokojowego współistnienia narodów bez względu na różnice ustrojowe i zasada wyrzeczenia się agresji, będące podstawą zbiorowego bezpieczeństwa; jak zasada poszanowania suwerenności, niezawisłości, nienaruszalności, równouprawnienia wszystkich państw i nieingerencji w ich sprawy wewnętrzne; jak konieczność rozwoju międzynarodowej wymiany gospodarczej; jak przeciwdziałanie propagandzie sprzecznej z interesami pokojowej współpracy między narodami i przeciwdziałanie dezinformacji.

Zasady te są zasadami polityki zagranicznej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i polityki całego obozu pokoju, demokracji i socjalizmu.

Naród polski powitał z zadowoleniem zasadniczą zgodność poglądów Związku Radzieckiego i Jugosławii w szeregu najważniejszych aktualnych zagadnień międzynarodowych — odpowiadającą stanowisku i pragnieniom narodu i rządu polskiego.

Oba państwa stoją na stanowisku uregulowania problemu niemieckiego na zasadzie demokratycznej, odpowiadającej zarówno interesom i życzeniom narodu niemieckiego, jak i interesom bezpieczeństwa powszechnego. Oparte na tej zasadzie rozwiązanie tego węzłowego zagadnienia pokoju w Europie, a zarazem węzłowego zagadnienia bezpieczeństwa Polski — odpowiada najbardziej żywotnym interesom naszego narodu.

Również i w sprawach tak ważnych dla pokoju na Dalekim Wschodzie, jak przyznanie Chińskiej Republice Ludowej przedstawicielstwa w ONZ i uznanie jej praw do wyspy Taiwan — zajęte w deklaracji obu rządów stanowisko odpowiada w pełni stanowisku narodu i rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Wszyscy w naszym kraju gorąco popierają wspólne postulaty obu rządów co do konieczności ograniczenia zbrojeń oraz zakazu broni atomowej i usunięcia w ten sposób trapiącej całą ludzkość zmory masowej zagłady.

Wielkie międzynarodowe znaczenie porozumienia radziecko - jugosłowiańskiego i jego wkład do sprawy odprężenia w stosunkach międzynarodowych zaznaczyły się już w pierwszych tygodniach, które minęły od podpisania deklaracji, i odegrały swoją rolę w pozytywnych wynikach konferencji genewskiej.

Klasa robotnicza i masy pracujące Polski rozumieją, że nowe stosunki między Jugosławią a Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej mają duże znaczenie dla osłabienia napięcia w sytuacji międzynarodowej. Równocześnie uważają one, że pomyślny rozwój stosunków między Jugosławią i krajami obozu socjalistycznego ma poważne znaczenie dla ruchu robotniczego na całym świecie.

Wejście na drogę rozwoju współpracy gospodarczej i kulturalnej, przywrócenie pełnego zaufania wzajemnego i zbliżenie oraz przyjaźń między Jugosławią a Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej — umożliwiać będą coraz szerszą przyjazną wymianę doświadczeń i opinii, opartą na wzajemnym poszanowaniu. Będzie to z niewątpliwym pożytkiem dla wszystkich narodów budujących socjalizm i dla ruchu robotniczego w innych krajach.

Na przestrzeni wieków nigdy nie było między narodem polskim i narodami Jugosławii zbrojnych starć ani sprzeczności interesów. Przeciwnie, obok pobratymstwa łączyła narody obu krajów przewijająca się przez ich dzieje walka o wyzwolenie narodowe i społeczne.

Tak było w czasach długich i ciężkich zmagań naszych narodów z najeźdźcą tureckim. Dla narodów Jugosławii pomocą i pokrzepieniem w oporze i walkach przeciwko uciskowi bejów tureckich były czyny oręża polskiego w walce z tym samym wrogiem.

W walce narodu polskiego w okresie rozbiorów — pokrzepieniem były bohaterskie czyny wyzwalających się z jarzma narodów Jugosławii. Weszły one do literatury polskiej, zwłaszcza w licznych pismach T. T. Jeża, i zapadły w świadomość paru pokoleń młodzieży polskiej.

Podobnie było w walce narodów obu krajów przeciwko najazdom, zaborom i uciskowi niemieckich feudałów i cesarzy. Więzy wspólnej walki połączyły od dawna rewolucyjny ruch robotniczy obu krajów z międzynarodowym ruchem rewolucyjnym.

Żywe i świeże w pamięci ludzi w obu krajach są czasy okupacji faszystowskiej, kiedy tylu Polaków, Serbów, Chorwatów i Słoweńców poniosło śmierć z rąk tego samego oprawcy, w tych samych często obozach zagłady, kiedy bojownicy o niepodległość i władzę ludu w Polsce i w Jugosławii z komunistami na czele walczyli ramię przy ramieniu, choć oddzieleni przestrzenią, łącząc swe wysiłki ze zmaganiami narodów Związku Radzieckiego i ze zwycięskim wyzwoleńczym pochodem Armii Radzieckiej.

Ujęcie władzy przez lud pracujący w obu krajach i wejście na wspólną drogę demokracji ludowej i budowy socjalizmu — zbliżyło jeszcze bardziej narody Polski i Jugosławii.

Po latach bolesnego i szkodliwego dla obu stron rozdźwięku z tym większą radością wita nasz naród otwierające się coraz szerzej możliwości pomyślnego rozwoju swych stosunków z narodami Jugosławii.

W zgodnej opinii mas pracujących polskiej klasy robotniczej, jej partii i rządu polskiego deklaracja, stanowiąca wynik porozumienia między Związkiem Radzieckim a Jugosławią oraz podstawę dalszej ich współpracy i zbliżenia — odpowiada najistotniejszym interesom i gorącym życzeniom narodu polskiego.

Pragniemy, aby zasady zawarte w deklaracji stały się również podstawą współpracy i zbliżenia między Polską a Jugosławią.

Szybki rozwój gospodarczy obu krajów, a zwłaszcza rozbudowa przemysłu i górnictwa, umożliwia pomyślny rozwój współpracy gospodarczej na skalę szerszą niż kiedykolwiek przedtem.

Zawarta przed kilku miesiącami polsko-jugosłowiańska umowa handlowa, rozwój wymiany i nawiązane kontakty, jak np. podczas Międzynarodowych Targów w Poznaniu, stanowią dobry początek.

Może i powinna rozwijać się z dużym wzajemnym pożytkiem współpraca w dziedzinie nauki, kultury i sportu. Rozpoczęły się już kontakty naukowców obu krajów z okazji odbywających się lub zapowiedzianych kongresów, jak np. konferencji w sprawach mechaniki teoretycznej w Polsce i kongresu slawistów w Jugosławii. Podjęto szerzej tłumaczenie dzieł literatury polskiej i jugosłowiańskiej oraz współpracę w dziedzinie teatru i wymianę filmów w ramach zawartej umowy, przygotowuje się wymianę wystaw architektury i budownictwa w obu krajach. Wzajemne wizyty delegacji i ekip sportowych zapowiadają pomyślny rozwój kontaktów i w tej dziedzinie. Stają się aktualne rozmowy w sprawie zawarcia nowej konwencji kulturalnej między Polską a Jugosławią.

W obecnym okresie szczególnie ważne jest, aby narody Polski i Jugosławii wzajemnie zapoznały się bliżej ze swym życiem, pracą i osiągnięciami. Prasa polska zamieszcza ostatnio coraz więcej informacji o życiu Jugosławii, m. in. reportaże wybitnych dziennikarzy polskich, którzy odwiedzili Jugosławię.

Sprawie lepszego wzajemnego poznania się, zrozumienia i zbliżenia powinny służyć coraz szersze bezpośrednie kontakty, wymiana doświadczeń i poglądów oraz współpraca między przedstawicielami różnych dziedzin pracy i działalności społecznej.

Należy się spodziewać, że normalizacji stosunków międzypaństwowych towarzyszyć będzie nawiązanie kontaktów między Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą a Związkiem Komunistów Jugosławii w celu zbliżenia obu partii na gruncie zasad marksizmu-leninizmu.

Nie należy zaniedbać niczego i nie zaniedbamy ze swej strony niczego, co może przyczynić się do stałego polepszania się stosunków i rozwoju współpracy między Polską i Jugosławią w dziele odprężenia sytuacji międzynarodowej, utrwalenia pokoju i pokojowego współżycia między narodami, dla dobra narodów obu krajów, dla dobra światowego ruchu robotniczego, w imię wspólnych dla narodów obu krajów ideałów pokoju, w imię przyjaźni między narodami i socjalizmu.

(O trwały pokój — o demokrację ludową).

Trzeźwe rozważania prasy zachodnio-niemieckiej

Artykuł dziennika „Izwiestia"

MOSKWA, 6. 9.

Na łamach dziennika „Izwiestia" z 6 bm. ukazał się artykuł „Obserwatora" pt. „Trzeźwe rozważania prasy zachodnio - niemieckiej".

W miarę zbliżania się terminu wizyty kanclerza Adenauera w Moskwie — pisze „Obserwator" — opinia publiczna obu państw niemieckich poświęca coraz więcej uwagi przyszłym rokowaniom w sprawie normalizacji stosunków między Związkiem Radzieckim a Niemiecką Republiką Federalną. Rokowania te witają z zadowoleniem wszyscy Niemcy, którym drogie są interesy narodowe Niemiec i sprawa umocnienia pokoju w Europie. W prasie zachodnio-niemieckiej coraz częściej rozlegają się trzeźwe głosy stwierdzające, że nadszedł czas położenia kresu sytuacji, w której stosunki Niemieckiej Republiki Federalnej ze Związkiem Radzieckim pozostają od szeregu lat nie unormowane.

Jak podkreśla wielu komentatorów — dzięki dobrej woli wykazanej przez rząd radziecki powstały budzące nadzieję perspektywy, iż Niemiecka Republika Federalna będzie mogła nawiązać bezpośrednie stosunki dyplomatyczne, handlowe i kulturalne ze Związkiem Radzieckim, co będzie dla niej jedynie korzystne.

Dziennik „Industriekurier" wyrażający opinię kół gospodarczych Niemiec zachodnich — czytamy dalej w artykule — żywi nadzieję, że podróż kanclerza federalnego do Moskwy przyczyni się do „nawiązania kontaktów między obu krajami i złagodzenia napięcia". O dobroczynnym wpływie, jaki normalizacja stosunków między NRF a ZSRR będzie miała na złagodzenie napięcia w Europie, pisze prasa Niemieckiej Republiki Demokratycznej. „Neues Deutschland" omawia znaczenie zbliżających się rokowań w świetle głównego zadania, które polega na tym, by przyczynić się do stworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie. Dziennik uważa, że wizyta kanclerza Adenauera w Moskwie powinna by stać się jednym z kroków na drodze prowadzącej do tego celu.

Jak podkreśla „Obserwator", dość ciekawe są też komentarze niektórych dzienników zachodnio - niemieckich i amerykańskich, podkreślających, że w Niemczech zachodnich wzmagają się nastroje przychylne nawiązaniu bezpośrednich stosunków dyplomatycznych, handlowych i kulturalnych ze Związkiem Radzieckim, ponieważ umożliwia to NRF „zapewnienie sobie poparcia ZSRR" w szeregu spraw międzynarodowych.

Jednakże — zaznacza autor — bynajmniej nie wszystkie dzienniki zachodnie skłonne są do liczenia się z realnymi faktami. Niektóre pisma wyciągają bezpodstawny wniosek, że Niemcy zachodnie, wiążąc swój los z polityką militaryzacji, zdobywają rzekomo „mocniejszą pozycję" przy rozpatrywaniu problemów międzynarodowych, a w szczególności kwestii niemieckiej. Są to jak najbardziej błędne poglądy. Rozumie to również wielu obserwatorów politycznych w Niemczech zachodnich. Zdają oni sobie sprawę z tego, że układy paryskie stanowią przeszkodę na drodze do uregulowania kwestii niemieckiej. Jednakże w Niemczech zachodnich są ludzie, którzy udają, iż nie orientują się w faktycznym stanie rzeczy.

Jak pisze dziennik „Frankfurter Rundschau", uregulowanie kwestii niemieckiej możliwe będzie „tylko przez utworzenie systemu bezpieczeństwa zbiorowego, tylko przez powszechne wyrzeczenie się stosowania siły, przez rozwiązanie zarówno NATO, jak i ugrupowania warszawskiego".

Jeden z problemów, który obecnie szczególnie głęboko interesuje Niemców — piszą w zakończeniu „Izwiestia" — związany jest z perspektywą zbliżenia między Niemiecką Republiką Federalną a Niemiecką Republiką Demokratyczną. Wzmagające się w Niemczech zachodnich nastroje przychylne zbliżeniu dwóch państw niemieckich znalazły również wyraz w licznych komentarzach prasowych. Dzienniki „Fuldaer Volkszeitung", „Frankfurter Rundschau", „Badisches Tageblatt" i wiele innych uważają, że dojrzała już sprawa rokowań między obu państwami niemieckimi, że dawno należało podjąć kroki w tym kierunku, podobnie, jak postępuje rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej, który wyraził gotowość przyczynienia się ze swej strony do zbliżenia z Niemiecką Republiką Federalną.

Zwycięża idea pokojowego współistnienia

Przewodniczący polskiej grupy Unii Międzyparlamentarnej o znaczeniu i wynikach XLIV sesji Unii

W dniu 6 bm. powrócił do Warszawy z XLIV konferencji Unii Międzyparlamentarnej, która przed kilku dniami zakończyła obrady w Helsinkach, przewodniczący polskiej grupy Unii Międzyparlamentarnej, członek Rady Państwa — prof. dr Oskar Lange.

W rozmowie z przedstawicielem PAP poseł Lange, który przewodniczył delegacji polskich parlamentarzystów na konferencję, omówił znaczenie obrad w Helsinkach oraz ich wyniki.

— O poważnym międzynarodowym znaczeniu konferencji — stwierdził on — decydują trzy następujące momenty:

PO PIERWSZE — obecna konferencja Unii miała charakter bardziej reprezentacyjny niż poprzednie posiedzenia tej organizacji. W obradach uczestniczyła po raz pierwszy grupa parlamentarzystów z ZSRR, gdzie utworzona została grupa Unii. Uczestniczyli też parlamentarzyści wszystkich krajów demokracji ludowej. Niektóre z tych krajów były również po raz pierwszy reprezentowane na obradach Unii. Szczególną aktywność wykazali przedstawiciele parlamentów krajów Azji i Afryki. Na konferencji, jak wiadomo, stanęła także sprawa wprowadzenia do organizacji parlamentarzystów Chińskiej Republiki Ludowej i NRD. Niestety, sprawa ta została odroczona.

PO DRUGIE — tematem konferencji były warunki pokojowego współistnienia narodów. Już sam wybór tego tematu świadczy o powszechnym zainteresowaniu tym problemem wśród parlamentarzystów oraz stanowi zwycięstwo idei pokojowego współistnienia.

PO TRZECIE — na konferencji przyjęto jednomyślnie uchwały i rezolucje formułujące podstawowe warunki pokojowego współistnienia narodów, a w szczególności wypowiadające się za powszechnym rozbrojeniem, międzynarodową kontrolą zbrojeń i wskazujące na konieczność zakazu broni masowej zagłady. Podjęto również uchwały wskazujące na konieczność rozszerzenia współpracy międzynarodowej w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej.

Na konferencji — stwierdza *dalej prof. Lange* — nawiązane zostały liczne kontakty pomiędzy parlamentarzystami różnych krajów. Doprowadzą one zapewne do rozszerzenia wymiany delegacji parlamentarzystów i do dalszego ożywienia wymiany poglądów między członkami przedstawicielstw ludowych różnych krajów.

Wiele wartościowych kontaktów nawiązali w Helsinkach również i członkowie delegacji Sejmu PRL. Spodziewamy się odwiedzin w Polsce szeregu delegacji parlamentarzystów zagranicznych. Delegacja polska zaprosiła też Unię Międzyparlamentarną do zorganizowania jednej ze swych następnych konferencji w Warszawie.

O PRZYJAŹŃ między narodami radzieckim i niemieckim

„Prawda" z dnia 6 bm. zamieściła list P. Muetlera z Niemiec zachodnich — uczestnika wycieczki do ZSRR. Podajemy treść listu w skrócie.

My, niemieccy turyści, obecni na meczu piłkarskim między drużynami Związku Radzieckiego i Niemiec zachodnich, spędziliśmy w Moskwie cudowny tydzień. Po powrocie do ojczyzny chcę podziękować narodowi radzieckiemu i jego rządowi za serdeczną gościnność.

Między nami byli przedstawiciele wszystkich warstw naszego narodu. Do stolicy radzieckiej przybyli robotnicy i fabrykanci, chłopi, kupcy i przedstawiciele inteligencji, mężczyźni, kobiety i młodzież zarówno z Republiki Federalnej, jak i z Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Jest rzeczą naturalną, że mieliśmy różne wyobrażenia o rzeczywistości radzieckiej.

I oto zaznajomiliśmy się ze Związkiem Radzieckim, a przede wszystkim z jego stolicą — Moskwą. Zdumiała nas szerokość i czystość ulic, majestat gmachów wzniesionych w latach władzy radzieckiej. Największe wrażenie wywarło na nas moskiewskie metro, którego nie możemy porównać z niczym u nas.

Jednakże najsilniejsze wrażenie wywarły na nas spotkania z ludźmi radzieckimi. Mówiono nam, że Związek Radziecki jest państwem policyjnym, które uciska swój naród, i jest agresorem. Przekonywano nas, że w Związku Radzieckim istnieje okrzyczana „żelazna kurtyna". Nie wierzyliśmy, rzecz jasna, tej podżegającej propagandzie, przecież inaczej nie przyjechalibyśmy do Moskwy. Nie mogę zaprzeczyć, iż między nami — 1,5 tysiącem Niemców, którzy przyjechali do ZSRR, było wiele wątpliwości i kwestii. Wielu z nas myślało: Jak w rzeczywistości wygląda Związek Radziecki?

Serdeczność i życzliwość, z jaką ludzie radzieccy przyjmowali nas począwszy od Brześcia i Baranowicz aż po Moskwę, oszołomiła nas. Nikt z nas nie oczekiwał czegoś podobnego — przecież pamiętamy, że zaledwie przed 10 laty żołnierze niemieccy na rozkaz Hitlera zrujnowali straszliwie miasta i wsie radzieckie.

Niech nikt obecnie nie próbuje nas przekonywać, że przyjaźń między Niemcami a Związkiem Radzieckim jest niemożliwa.

W Moskiewskim Domu Uczonych sekretarz jednego z zachodnio - niemieckich związków zawodowych, członek partii socjaldemokratycznej, Teichmann, który miał dotychczas wiele zastrzeżeń wobec Związku Radzieckiego, powiedział:

— Przekonaliśmy się, że naród radziecki znajduje się na słusznej drodze, na drodze pokoju.

Wszyscy powinni zrozumieć, że jeśli nasze dwa kraje — Rosja i Niemcy będą żyć w zgodzie, to pokój będzie zachowany.

Mieliśmy okazję rozmawiać z przedstawicielami wszystkich warstw społeczeństwa radzieckiego. W rozmowach tych wyczuwało się, iż naród radziecki pragnie pokoju i wzajemnego zrozumienia. Jest zdecydowany walczyć z wszelkimi podżegaczami wojennymi, jest zespolony wokół swego rządu. Musimy szczerze przyznać, iż wielu z nas, mieszkańców Niemiec zachodnich, nie wyobrażało sobie, że tak jest naprawdę.

Wiemy, że u nas w kraju prowadzona jest propaganda przeciwko unormowaniu stosunków między Republiką Federalną a ZSRR. Jednakże większość Niemców pragnie normalizacji. Niektórzy twierdzą, iż Związek Radziecki rzekomo nie chce zjednoczenia Niemiec. Naród radziecki niejednokrotnie ostrzegał przed zgubnymi skutkami zawarcia układów paryskich. Tu, na ulicach Moskwy prości ludzie mówili nam: „Naród radziecki zdecydowanie odrzuca militaryzm niemiecki, ponieważ przyniósł on światu wojnę".

— A wy — Niemcy — pytali nas ludzie radzieccy — czyż chcecie znów militaryzmu, po tych nieszczęściach, do których już dwukrotnie was pchnął?

Nie spotkałem wśród rodaków swoich ani jednego człowieka, który by z całym przekonaniem nie powiedział: „Nie chcemy".

Jesteśmy wdzięczni narodowi radzieckiemu z jeszcze jednego powodu. Właśnie tu w Moskwie, w serdecznej atmosferze przyjaźni i wzajemnego zrozumienia, usunięte zostały różnice istniejące w naszej grupie turystów między Niemcami z Republiki Federalnej i z NRD. Z tym samym uczuciem, z jakim śledziliśmy mecz, dyskutowaliśmy potem o teraźniejszości i przyszłości naszego kraju, o konieczności zbliżenia między dwoma państwami istniejącymi obecnie na terytorium Niemiec.

Działacz SPD -za nawiązaniem rozmów z SED

BERLIN 6.9

Jeden z czołowych działaczy SPD, deputowany Wehner oświadczył w wywiadzie radiowym, że władze obu części Niemiec powinny wspólnie poczynić przygotowania do zjednoczenia Niemiec w ramach porozumienia czterech mocarstw. Władze obu części Niemiec — podkreślił on — powinny w szerokim zakresie dążyć do wzajemnego porozumienia w celu poprawy stosunków wewnętrznoniemieckich.

Wypowiadając się przeciwko „samoblokadzie" i za rozmowami z Niemiecką Socjalistyczną Partią Jedności (SED) Wehner podkreślił, iż nie należy uważać pewnych form socjalnych za wyłączną bazę, na której dojść może do zjednoczenia Niemiec, lecz trzeba wziąć pod uwagę stan faktyczny, który „w drugiej części Niemiec przedstawia się inaczej niż w Republice Federalnej".

Sesja komitetu politycznego Ligi Krajów Arabskich

MOSKWA, 6. 9.

Jak donosi agencja TASS z Kairu, w dniach od 3 do 5 września odbyła się tu kolejna sesja komitetu politycznego Ligi Krajów Arabskich.

W oficjalnym komunikacie opublikowanym po zakończeniu sesji stwierdza się, że komitet polityczny omówił sprawę uzgodnienia stanowiska krajów arabskich na przyszłej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ oraz powziął uchwałę o prowadzeniu „jednolitej polityki w duchu uchwał konferencji w Bandungu". W komunikacie jest również mowa o tym, że kraje arabskie wypowiadają się za „utrwaleniem powszechnego pokoju i popierają żądania wolnościowe we wszystkich krajach świata". Komitet polityczny Ligi Krajów Arabskich poparł walki narodowo-wyzwoleńcze krajów Afryki Północnej, potępił działanie władz angielskich na Półwyspie Arabskim i zażądał rozwiązania problemu palestyńskiego.

„Rozwiązanie tych problemów — stwierdza komunikat — jest koniecznym warunkiem zapewnienia równowagi na Środkowym Wschodzie i umocnienia pokoju na całym świecie".

Według doniesień prasy kairskiej, komitet polityczny zobowiązał delegacje krajów arabskich w ONZ do „poparcia narodowych pragnień ludności Cypru, która domaga się prawa do samookreślenia".

Na porządku dziennym obrad sesji komitetu politycznego znajdowała się również kwestia poparcia przez kraje arabskie „żądań w sprawie przyznania Chińskiej Republice Ludowej należnych jej praw w ONZ". Postanowiono przekazać to zagadnienie ministrom Spraw Zagranicznych krajów arabskich, którzy obradować będą 20 września br.

Czasopismo angielskie o sytuacji gospodarczej Hiszpanii

LONDYN, 6. 9.

Jak wynika z artykułu opublikowanego w angielskim czasopiśmie „Contemporary Review", rolnictwo Hiszpanii znajduje się w stanie upadku. Obszar zasiewów głównych roślin uprawowych nie tylko nie zwiększył się, lecz znacznie skurczył w porównaniu z latami przedwojennymi. W okresie od lat 1931—35 do 1948-50 zasiewy pszenicy zmniejszyły się z 4,5 miliona ha do 3,9 mln. ha.

W tym samym okresie zbiory pszenicy spadły z 4,4 mln ton do 2,7 mln. ton, a plony obniżyły się z 9,7 do 7,2 q z hektara. Zbiory jęczmienia, owsa, żyta, kukurydzy, ryżu i kartofli są obecnie również niższe niż w latach 1931-35. Równocześnie — zaznacza pismo — w ciągu ostatnich 20 lat ludność Hiszpanii wzrosła o 5 milionów.

Zdaniem pisma, główną przyczyną ciężkiej sytuacji rolnictwa Hiszpanii jest niedostateczna ilość maszyn rolniczych i nawozów sztucznych oraz brak niezbędnych urządzeń irygacyjnych. Stosowane obecnie w rolnictwie hiszpańskim metody — pisze „Contemporary Review" — przypominają niekiedy metody sprzed tysiąca lat.

Wielkie trudności odczuwają również niektóre gałęzie przemysłu, zwłaszcza przemysł bawełniany i wełniany

Pismo zaznacza, że Hiszpanie cierpią nie tylko wskutek głodu, lecz również z powodu ciężkich warunków mieszkaniowych. Odczuwa się tam ostry brak domów mieszkalnych. Około 3 milionów rodzin, czyli połowa całej ludności Hiszpanii, gnieździ się w ciasnych i niewygodnych pomieszczeniach. Tylko jedna piąta domów mieszkalnych posiada kanalizację, trzy czwarte domów stały się niezdatne do użytku.

Połów delfinów w Bułgarii

Morze Czarne obfituje w delfiny, które rybacy bułgarscy łowią już od dawna. Delfiny łowiono strzelając do nich z broni palnej. Najlepsi strzelcy łowili w ten sposób 70—80 delfinów w ciągu tygodnia. Obecnie, wzorując się na radzieckich metodach połowu, brygady przemysłowe zagarniają wykryte stada delfinów do specjalnych sieci, po czym zabijają je z broni palnej i wyładowują na pokład statku. Każda brygada łowi w ten sposób w czasie jednego rejsu setki delfinów.

NA ZDJĘCIU: wyładowywanie delfinów na pokład statku.

Fot. — CAF

ZE ŚWIATA

PARYŻ. Dziennik „Humanite" donosi z Hanoi, że w ciągu ostatnich dwóch tygodni policja południowo - wietnamska cztery razy wkroczyła do strefy zdemilitaryzowanej. Policja znęca się nad ludnością, rabując jej dobytek. Ostatnio uprowadziła ona wiele osób znanych z tego, że brały udział w walkach partyzanckich przeciwko kolonizatorom francuskim.

TEL AVIV. Korespondent Agencji Reutera podaje, że w ostatnich dniach dwa myśliwce izraelskie zmusiły do lądowania na lotnisku Lidda amerykański samolot wojskowy typu „Dakota", który przelatywał nad izraelskim portem Haifa. Na pokładzie samolotu, który leciał z Kairu do Bejrutu, znajdowało się 12 oficerów amerykańskich.

Obserwatorzy w Tel Avivie — podkreśla korespondent Reutera — oceniają ten incydent, jako wyraz napięcia istniejącego na Bliskim Wschodzie.

NOWY JORK. Dziennik meksykański „El Popular" pisze, że rząd Paragwaju wzmógł terror przeciwko masom pracującym. Znowu zorganizowano obóz koncentracyjny w Ingawi, gdzie uwięziono czołowych działaczy związkowych i społecznych Paragwaju.

Studenci uniwersytetu paragwajskiego zorganizowali ruch na rzecz zniesienia stanu wyjątkowego w kraju, na rzecz wolności słowa i zrzeszania się, zlikwidowania obozów koncentracyjnych, przeciwko mieszaniu się policji w wewnętrzne sprawy uniwersytetu.

BERLIN. Sekretarz generalny monachijskiego instytutu historii współczesnej, dr Paul Klucke złożył niedawno bezczelne oświadczenie, w którym stwierdził, że proces norymberski wymaga korektur. Wystąpił on z prowokacyjnym żądaniem, żeby wyrok wydany przez trybunał norymberski przeciwko nazistowskim zbrodniarzom wojennym przebadać jeszcze raz z punktu widzenia „historycznej słuszności",

Zabieram głos w sprawie PLANU 5-LETNIEGO

Zygmunt Kławiter

1 sekretarz KP PZPR w Piotrkowie

Troski i projekty pow. piotrkowskiego

Od II Zjazdu PZPR, który postawił przed nami zadanie szybszego podniesienia stopy życiowej mas pracujących poprzez zwiększenie wydajności pracy w przemyśle, poprzez podniesienie poziomu rolnictwa, zwiększenie hodowli, plonów z hektara — powiat piotrkowski na niektórych odcinkach walki o te zadania poszedł daleko naprzód, na niektórych jednak pozostał daleko w tyle. Materiały IV Plenum naszej partii doskonalej ukazują nam błędy w naszej pracy politycznej i gospodarczej, pozwalają znaleźć drogi i środki polepszenia tej pracy, każą zastanowić się i szeroko przedyskutować problemy naszej walki o podniesienie poziomu rolnictwa w najbliższych pięciu latach.

Rok ubiegły przyniósł w naszym powiecie dość poważną obniżkę plonów z hektara. Dość powiedzieć, że zaplanowanej wydajności zbóż nie wykonaliśmy przeciętnie o 2 q z ha, a w niektórych spółdzielniach produkcyjnych wydajność plonów z hektara spadła nawet o 50 procent. Odbiło się to rzecz jasna i na wzroście hodowli, która w niektórych wypadkach nie rozwijała się jak należy, choć ogólnie powiat nasz może się poszczycić pewnymi osiągnięciami.

Tak na przykład ilość bydła zwiększyliśmy w skali powiatu o około 5 tysięcy sztuk, w tym samych krów przybyło nam około 3 tysięcy. Ilość trzody chlewnej wzrosła o 12 tysięcy sztuk, o tę samą ilość zwiększyliśmy również hodowlę owiec. Są to liczby pocieszające — mówią one, że kierunek naszej walki o mięso i mleko dla miast jest właściwy, że powinniśmy tylko wzmocnić tę walkę, gdyż w obecnych warunkach istnieją w naszym powiecie ogromne możliwości wzrostu pogłowia bydła i trzody oraz wzrostu wydajności plonów.

— Takich urodzajów zbóż, jakie przyniósł rok bieżący, nie pamiętają ludzie od 17 lat — stwierdzają chłopi w powiecie piotrkowskim. Ogromny urodzaj przyniósł w tym roku rzepak, przeciętnie zebrano go 16 q z ha, a w PGR i w spółdzielniach produkcyjnych przeciętnie 22 q z hektara. Dobry urodzaj zapowiadają ziemniaki i inne okopowe.

Ale aby zapewnić odpowiednią ilość paszy dla coraz większej liczby bydła i trzody — materiały IV Plenum każą nam uruchamiać wszystkie rezerwy naszego rolnictwa i szerzej, właściwiej uprawiać kukurydzę.

Jak sprawa sadzenia kukurydzy przedstawia się w powiecie piotrkowskim?

W tym roku w naszym powiecie dokonany został w tej dziedzinie przełom. Zasadzono bowiem około 700 hektarów kukurydzy. Rok bieżący był jednak dopiero pierwszym poważnym krokiem. Nie mieliśmy doświadczenia, przygotowano słabe stanowiska pod kukurydzę, zdarzało się także i nieodpowiednie ziarno. W rezultacie sporo plantacji zupełnie zmarniało.

W ciągu najbliższych 5 lat chcemy powiększyć obszar ziemi pod kukurydzę do 3 tysięcy hektarów — i to powinno ostatecznie rozwiązać w naszym powiecie sprawę paszy. Będzie to jednak wymagało dużej ilości wysokiej jakości nasion — dlatego postanowiliśmy nasiona kukurydzy hodować w naszych PGR, spółdzielniach produkcyjnych i zespołach uprawowych, a również zaklimatyzować najwłaściwszy u nas rodzaj kukurydzy.

Do wykonania tych zadań już się zabraliśmy. Służba rolna przygotowuje i typuje odpowiednie stanowiska pod uprawę, aby w roku przyszłym wyniki były o wiele lepsze niż w bieżącym.

W materiałach IV Plenum bardzo mocno podkreślona została sprawa pełnego zagospodarowania łąk oraz powiększenia obszaru zasiewu zbóż poprzez zagospodarowanie wszystkich ugorów i nieużytków.

Jak się zabieramy do wykonania tego zadania? W powiecie piotrkowskim według ankiet klasyfikacyjnych jest jeszcze 10 tysięcy ha nieużytków, a według spisu nawet 14 tysięcy ha. Powołano dla dokładniejszego zbadania tej sprawy zespół fachowców i okazało się, że około 50 procent tych nieużytków trzeba będzie zalesić. Zrobimy to w ciągu trzech lat, organizując zrzeszenia chłopów, którzy zajmą się zalesianiem. Potrzebny będzie na to kredyt — przynajmniej 200 tysięcy złotych rocznie na szkółki drzewek itp.

10 procent tych gruntów stanowią rzeczywiście gliniaki, bagna, trudne w tej chwili do natychmiastowego zagospodarowania, ale reszta — około 3.500 ha — to ziemia nadająca się pod uprawę i część jej nawet włączono już do produkcji.

Do szybkiego rozstrzygnięcia pozostała sprawa tzw. wspólnot gromadzkich, zazwyczaj bardzo zaniedbanych, z których około 50 procent jest częściowo pod uprawą, lecz bez wymiaru dostaw obowiązkowych, a reszta, około 2 tysięcy ha, pozostaje w stanie bardzo zaniedbanym. Pierwotnie myśleliśmy, że owe wspólnoty powinny być przekazane na Fundusz Ziemi. Materiały IV Plenum wskazują jednak na poważniejsze niż dotąd popularyzowanie form prostej kooperacji. Owe wspólnoty mogłyby więc stać się podstawą do organizowania zespołów łąkarskich, grup wypasowych, grup uprawowych.

Pozostaje sprawa pełnego wykorzystania użytków zielonych, łąk i pastwisk. Jest w naszym powiecie 11 tysięcy ha łąk, pastwisk zaś 13 tysięcy. Wydajność tych łąk — przeciętnie 15 q siana z ha. To mało, bardzo mało. Melioruje my rocznie około 400 ha — czyli, że aby zmeliorować przynajmniej 7 tysięcy ha — potrzeba 18 lat. A to przecież zbyt długo.

W związku z tym wysuwam propozycję: maszyny i urządzenia do przeprowadzania melioracji powinny być przekazane do POM, a tu zorganizowana brygada łąkarska. Proponujemy także, aby zarządy wodno - melioracyjne weszły jako część składowa powiatowych zarządów rolnictwa. Poprawiłoby to w znacznym stopniu ich pracę i dało lepsze efekty gospodarcze.

I ostatnia sprawa, którą chciałbym poruszyć, to sprawa budownictwa w spółdzielniach produkcyjnych. Wiemy dobrze, że żadna spółdzielnia nie będzie się prawidłowo rozwijać, jeśli nie będzie zwiększać hodowli. A z tym wiążą się inwestycje w spółdzielni. Jakże jednak sprawnie realizować te inwestycje, gdy nie wolno przerabiać typowych dokumentacji technicznych, choć życie przeczy takiej dokumentacji? A skutki? W spółdzielni w Żychlinie, w chlewni zbudowanej wg typowej dokumentacji drzwi są tak wąskie, że nie można przez nie wyjechać taczką z gnojem i tak niskie, że uderza się głową w poprzeczną belkę. A przecież miejscowi fachowcy mogliby poprawić taką „dokumentację". Dlaczego więc w Piotrkowie nie zorganizować biura projektów? Czekamy na decyzję władz zwierzchnich w tej sprawie.

Wykonanie poważnych zadań gospodarczych, podniesienie wydajności naszego rolnictwa wymaga pełnej mobilizacji wszystkich członków partii, wymagać będzie od naszego aktywu przedyskutowania najskuteczniejszych form pracy partyjnej na wsi, podniesienia u członków partii ich poziomu ideologicznego i wiedzy agrotechnicznej. Musimy znacznie silniej walczyć o to, aby w skład naszych organizacji partyjnych wchodzili chłopi i ludzie pracujący zawodowo w rolnictwie.

Nowinki z Pałacu Kultury i Nauki

Warszowski Pałac Kultury i Nauki im. J. Stalina cieszy się niesłabnącym zainteresowaniem zarówno mieszkańców Warszawy, jak i całego kraju. Stale wzrasta liczba wycieczek przyjeżdżających z różnych stron Polski, by obejrzeć piękne urządzenia i sale Pałacu. Od dnia otwarcia do chwili obecnej Pałac Kultury i Nauki zwiedziło łącznie już około 150 tys. osób, w tym kilkanaście tysięcy gości zagranicznych.

* * *

Mieszczący się w Pałacu Kultury i Nauki Teatr Domu Wojska Polskiego po przerwie letniej wznowił przedstawienia sztuki Stanisława Wyspiańskiego „Wesele". Równocześnie trwają próby sztuki Wiszniewskiego pt. „Tragedia optymistyczna".

W dalszych planach repertuarowych teatru znajdują się dwie pozycje, które wystawione będą po raz pierwszy w Polsce. Są to: „Dobry człowiek z Sezuanu" — Bertolda Brechta oraz „Dźwiek" — Nazima Hikmeta.

Polskie wózki dziecięce - dla Finlandii

Załoga Spółdzielni Pracy „Metalowiec" w Bielawie na Dolnym Śląsku zakończyła produkcję pierwszej serii wózków dziecięcych przeznaczonych na eksport. Są to wózki wiklinowe, które w ilości 100 sztuk zamówiła Finlandia. Wózki pojadą samochodami do Gdańska, a stamtąd — do Helsinek.

Załoga spółdzielni „Metalowiec" jest jednym z największych producentów wózków dziecięcych w kraju. Dzięki wysokiej jakości oraz estetycznemu wyglądowi, wózki bielawskie zdobyły sobie duże uznanie.

Pracownicy spółdzielni przystąpili już do produkcji następnych dwóch serii tych pięknych wózków wiklinowych, przeznaczonych na eksport.

40 nowych modeli mebli

Fabryki mebli wprowadziły do produkcji w br. około 40 nowych modeli mebli. Większość z nich ukazała się niedawno w sprzedaży. Przy projektowaniu nowych mebli uwzględnione zostały liczne życzenia nabywców, toteż nowe komplety są ładne i wygodne, odznaczają się staranniejszym niż dotąd wykonaniem i wykończone są na tzw. wysoki połysk.

Złotowskie Fabryki Mebli wzbogaciły swą produkcję o dwa nowe rodzaje kompletów: stołowy i sypialny, wykonane w dębie lub jesionie. Jeden z kompletów sypialnych produkowanych przez fabrykę w Czersku wyróżnia się nowoczesną owalną linią. Na rynku ukazały się także dwa rodzaje kompletów kombinowanych.

Jeden z nich wykonywany jest przez stolarzy swarzędzkich, mających w swym zawodzie stare i dobre tradycje. Komplet ten składa się z dwóch szaf zestawionych, tapczanu z przystawką, stołu i sześciu krzeseł. Z nowych kompletów kuchennych na uwagę zasługuje model produkowany przez Wroniecką Fabrykę Mebli. Poszczególne elementy wykonane są z płyt pilśniowych, pociągniętych bezbarwnym lakierem.

Chociaż zdaniem kierownictwa Centralnego Zarządu Przemysłu Meblarskiego meble produkowane w br. są lepszej jakości, to jednak nie zawsze zaspokajają one żądania nabywców. Poważna część wad mebli powstaje na skutek otrzymywania przez fabryki nieodpowiedniego surowca, a zwłaszcza niewysuszonej tarcicy.

Ukazały się utwory dramatyczne Aleksandra Suchowo-Kobylina

Nakładem PIW ukazała się książka zawierająca trzy napisane przez znakomitego rosyjskiego pisarza z połowy ubiegłego stulecia — Aleksandra Suchowo-Kobylina utwory dramatyczne. Utwory te: „Małżeństwo Kreczyńskiego", „Sprawa" i „Śmierć Tarełkina" stanowią trylogię obyczajowo-satyryczną. Przekładu utworów dokonał Bohdan Korzeniewski.

Książkę poprzedza obszerna przedmowa Leona Gomolickiego, zawierająca omówienie życia i twórczości Aleksandra Suchowo-Kobylina.

NA ZDJĘCIU: fragment osiedla mieszkaniowego Praga II.

Z ŻYCIA PARTII

Grupa - ważne ogniwo w pracy partyjnej

— Grupy partyjne? Owszem, są u nas grupy partyjne; zbierają się, szczególnie przed ważniejszymi akcjami, kolportują prasę, ale... — i tu niejeden jeszcze sekretarz zakładowej organizacji partyjnej lekceważąco macha ręką — ...niewielka jest ich robota.

W geście tym niejednokrotnie wyraźnie przebija się niedocenianie możliwości i roli grupy, tego **najmniejszego ogniwa organizacyjnego, skupiającego codziennie członków partii, bezpośrednio stykających się w procesie produkcji ze sobą oraz z bezpartyjnymi robotnikami.**

A przecież **już z samego charakteru grup, opartych na bliskiej więzi produkcyjnej wewnątrz zakładu, wynikają ich niezwykle ważne zadania w dziedzinie zapewnienia aktywnego udziału wszystkich członków partii w walce o wykonanie zadań planowych, o usprawnienie pracy całej zakładowej organizacji partyjnej i wzmocnienie jej siły oddziaływania.**

Liczne doświadczenia wskazują, że wszędzie tam, gdzie grupy zostały rzeczywiście prawidłowo zorganizowane i gdzie postawiono przed nimi jasne, konkretne zadania oraz otoczono opieką i kontrolą — tam stanowią one mocne oparcie w działalności podstawowej organizacji partyjnej.

* * *

O jakimby zagadnieniu z dziedziny pracy partyjnej nie rozmawiać z towarzyszami z egzekutywy podst. org. partyjnej w Zakładzie „A" ZPDz im. Teodora Duracza — zawsze w ten lub inny sposób nawiązują oni do życia poszczególnych grup.

— Jakże tu nie nawiązywać — twierdzi tow. Barbara Frajtak — kiedy właśnie w grupach skupia się podstawowa część naszej działalności partyjnej, kiedy dzięki ich przede wszystkim pracy aktywizują się i szybciej rosną członkowie naszej organizacji. W grupach rodzą się ciekawe inicjatywy, grupy walczą o ich realizację...

* * *

Przed kilkoma tygodniami w Zakładzie „A" ZPDz. im. Duracza podpisano umowę o długookresowym współzawodnictwie. Uroczystość tę poprzedziła szeroka praca wyjaśniająca prowadzona m. in. przez poszczególne grupy partyjne.

Organizatorzy grup wspólnie z mężami zaufania oraz majstrami i przedstawicielami ZMP dokładnie przeanalizowali możliwości i trudności produkcyjne swoich działów, zmian. Wnioski z tej analizy przeniesiono na zebrania całych grup. W dyskusji rodziły się projekty zobowiązań, zobowiązań realnych, idących w kierunku likwidacji takich czy innych produkcyjnych braków.

Już pierwszy okres realizacji tych zobowiązań przynosi pożądane wyniki.

Oto np. „wąskim gardłem", utrudniającym wykonanie planów produkcyjnych oraz hamującym walkę o obniżkę kosztów własnych w krajalni była nadmierna ilość odpadków. Dwie składały się na to przyczyny. Jedną z nich była tak często obserwowana zła jakość dostarczanych przez dziewiarnię materiałów, drugą zaś wadliwe wykroje.

W dwu też kierunkach poszły wnioski grupy partyjnej w krajalni: postanowiono obniżyć ilość odpadków powstałych z własnej winy, m. in. poprzez udzielanie pomocy słabszym krojczyniom oraz interweniowano za pośrednictwem egzekutywy i kierownictwa zakładu w sprawie jakości dzianiny.

Walka o jakość stała się tematem dyskusji i podjętych przez załogę dziewiarni z inicjatywy tamtejszych grup partyjnych zobowiązań.

Dziś krajalnia otrzymuje na ogół dobrą dzianinę, a realizacja indywidualnych zobowiązań sprawia, że ilość odpadków zmniejsza się. O ile np. w czerwcu była ona jeszcze większa od planowanej, o tyle już w lipcu zaoszczędzono 4,5 proc. ponad plan.

— Nad realizacją tych zobowiązań — mówi majster krajalni, tow. Kosmal — czuwa cała grupa partyjna. Niech tylko się zdarzy np., że ktoś ma trudności z wykonaniem kroju, źle zabiera się do pracy, zaraz z pomocą spieszą mu przodujące krojczynie — tow. tow. Stanisława Łukiańska, Teresa Borowska i inne.

Taka atmosfera wzajemnej, koleżeńskiej pomocy, atmosfera wytworzona i rozwijana przez członków grup partyjnych — to jedno z podstawowych źródeł sprawnej realizacji zobowiązań, podjętych przez załogę Zakładu „A" ZPDz. im. Duracza.

W atmosferze tej trudno też ukryć się bumelantom i brakorobom. W każdej z piętnastu istniejących w zakładzie grup jeden z członków partii ma zlecone — jako zadanie organizacyjne — czuwanie nad socjalistyczną dyscypliną pracy. Towarzysze ci rozmawiają z ludźmi, którzy w taki lub inny sposób łamią zasady tej dyscypliny, przekonują ich, tłumaczą. Gdy zaś to nie daje rezultatu — omawiają sprawę na zebraniu grupy lub całej załogi.

Niedawno np. grupa partyjna w cerowalni ostro skrytykowała klasyfikatorkę tow. Paturę za samowolne opuszczenie 2 dni pracy. Ponieważ tow. Patura nie usprawiedliwiła się — grupa zgłosiła do egzekutywy wniosek o omówienie tego wypadku na zebraniu podst. org. partyjnej oraz o udzielenie tow. Paturze nagany partyjnej.

Skupiając wokół siebie bezpartyjny aktyw, grupy walczą również o socjalistyczny stosunek do mienia społecznego, żywo reagują na wypadki niedbalstwa, strzegą majątku państwowego przed kradzieżą.

M. in. z inicjatywy pracownic cerowalni — tow. tow. Roman, Trojanowskiej i Legieckiej uporządkowano w tym dziale przechowywanie dzianiny, która leżała często w niewłaściwych miejscach, tracąc na jakości. Dzięki czujności grupy partyjnej w szwalni, a szczególnie jej członka tow. Mierzyńskiego, wykryto przygotowywaną przez magazyniera Wiśniewskiego kradzież.

* * *

Szeroki jest zakres działania grup partyjnych w Zakładzie „A" ZPDz im. T. Duracza. Mobilizując robotników do wykonania i przekraczania planów produkcyjnych, walcząc o rozwój współzawodnictwa pracy, o uruchomienie rezerw i wzrost zawodowych kwalifikacji załogi — wspólnie z mężami zaufania i aktywem związkowym dbają one o przestrzeganie warunków BHP, nie obce im są też osobiste sprawy bytowe współpracowników.

Dzięki interwencji grup partyjnych np. założono w oknach hal ciemne zasłony chroniące oczy przed słońcem, sporządzono ochronę silnika w szwalni, wyrównano wyrwy w podłodze, dokładnie myte są bańki, w których dostarczana jest robotnikom kawa.

Członkowie grupy ze szwalni oraz egzekutywy podst. org. partyjnej zainteresowali się chorą robotnicą Gawryszczak, pomogli jej w leczeniu.

Wszystko to sprawia, że organizatorzy grup, egzekutywa, cała organizacja partyjna — zdobywa sobie wśród załogi autorytet i zaufanie, że coraz więcej bezpartyjnych przychodzi do organizacji partyjnej z prośbą o radę i pomoc — nierzadko w bardzo osobistych sprawach.

Często też do członków partii, do grup zwraca się o pomoc kierownictwo zakładu. W lipcu np. — opowiada majster cerowalni, tow. Maria Głowa — plan naszego działu został zagrożony. Wprowadzone na polecenie CZ zmiany w sposobie klasyfikacji dzianiny spowodowały trudności w pracy klasyfikatorek, które nie mogły nadążyć z robotą. Wstrzymanie cyklu produkcyjnego w naszym dziale mogło spowodować brak materiałów dla następnych działów. Sytuacja była więc poważna.

Mówił o tym na krótkim zebraniu załogi kier. zakładu, tow. Bolesław Wielki.

Stało się to sygnałem dla grupy partyjnej w cerowalni. I nie trzeba było długich przemówień, dodatkowych argumentów. Członkowie partii postanowili pomóc klasyfikatorkom.

W ten sposób niebezpieczeństwo zostało zażegnane. Plan lipcowy cerowalnia wykonała w 103,5 proc.

* * *

W wyniku aktywności grup, które dbają o wzrost dyscypliny organizacyjnej i aktywizację wszystkich członków partii, kontrolując realizację przydzielonych im przez egzekutywę zadań, dając dodatkowe polecenia, troszcząc się o frekwencję na zebraniach i szkoleniu — praca partyjna w Zakładzie „A" ZPDz. im. T. Duracza daje coraz lepsze owoce.

Zakład systematycznie wykonuje i przekracza plany produkcji oraz plany obniżki kosztów własnych, w czym równy jest na ogół udział wszystkich działów, taśm i zmian.

Całością pracy politycznej operatywnie kieruje organizacja podstawowa, która dzięki grupom zna wszystkie najdrobniejsze nawet sprawy zakładu, załogi, zna robotników, ich możliwości i kłopoty, w porę interweniuje, pomaga.

Co tydzień egzekutywa wysłuchuje sprawozdań grupowych, wspólnie z nimi zastanawia się nad rozwiązaniem takich czy innych trudności, wskazuje na bieżące zadania itp. Ponadto każda grupa ma swego opiekuna z ramienia egzekutywy, który udziela jej codziennej pomocy, służy radami i wskazówkami, przekazuje uchwały egzekutywy i kontroluje ich wykonanie.

Nie ma dziś w Zakładzie „A" ZPDz. im. Duracza takiego grupowego, który by nie znał swych bieżących zadań, nie wiedział — czego od niego, od jego współtowarzyszy oczekuje partia.

* * *

Kilka przykładów z jednego zakładu. Wszystkie one wskazują, jak bardzo mylą się ci towarzysze, którzy nie doceniają pracy grup partyjnych, jak poważny popełniają błąd stwierdzając, że „niewielka jest ich robota". Niewielka jest ona bowiem tylko tam, gdzie egzekutywy podst. org. partyjnych i ich sekretarze nie zwrócili dotąd należytej uwagi na właściwą organizację grup, nie stawiają przed nimi konkretnych zadań, nie kontrolują i nie pomagają w ich wykonaniu. Gdzie — mówiąc krótko — zapomniano o uchwałach i wytycznych KC w sprawie pracy grup partyjnych.

JANUSZ KRAJEWSKI

ze Środy na Piątek

Średniowieczne ławy tortur. — Szukamy kamizelki. — Dziwne zjawisko na niebie, czyli gwiazda na śmigłach. — Telewizja już się montuje. — W Łodzi powstanie gigantyczny kombinat... pieczarkowy. — Sprawa dziesięciu ton łupin. — Puszkin na szóstym miejscu.

A więc po raz dwunasty w wolnej ojczyźnie młodzież zasiadła w szkolnych ławach (liczone dobrze — w roku 1945 mieliśmy przecież dwie inauguracje roku szkolnego). Aby sobie przypomnieć odległą młodość wasz kronikarz również ruszył tego dnia do szkoły i podobnie jak cztery miliony młodych obywateli PRL — „zasiadł (na godzinkę) w szkolnej ławie".

Zasiadł to zasiadł, ale wstać nie mógł w żaden sposób. Cała klasa ryczała z uciechy, wyciągając tęgawego jegomościa z owej „ławy tortur".

Tak, moi drodzy, z ławy tortur. Nie wierzycie? Udajcie się więc choć raz do najbliższej szkoły i popatrzcie w czym siedzą i jak siedzą wasze pociechy.

Ława szkolna, to uparta tradycjonalistka. Nie zmieniała kształtu w ciągu całych stuleci. W takich samych „siedzidłach" uczyli się Mikuś Kopernik i Grześ z Sanoka. W takiej samej ławie siedział Tadeusz Andrzej Bonawentura Kościuszko. W takichże ławach my, starsze pokolenie krzywiliśmy plecy, ramiona i inne części ciał naszych.

W Związku Radzieckim od dłuższego czasu nad opracowaniem nowego typu ławki szkolnej pracują komisje złożone z nie byle jakich fachowców: lekarzy, higienistów, biologów, fizjologów, sportowców. Ludzie ci opracowują nowe, nowoczesne, najodpowiedniejsze dla różnych typów dzieci, dla różnych indywidualności kształty ławek szkolnych...

U nas tymczasem szukamy nie nowych kształtów ławek szkolnych, ale rzeczy, która zniknęła cicho, a niepostrzeżenie przed dwudziestu laty. Wyrażając się bez metafor — powiedzmy, że szukamy kamizelki.

Tak, szanowni obywatele. Przed dwudziestu laty mierzyłem 165 centymetrów i ważyłem 65 kilogramów, to znaczy tyle, ile mierzy i waży dziś mój starszy synalek. Na uszycie garnituru przed 20 laty musiałem mieć kupon, liczący 3 metry materiału. Kropka w kropkę — tyleż żądają dziś krawcy od mego syna.

Jest tylko jedna różnica — oto „ongiś" krawcy prócz spodni i marynarki szyli dla mnie jeszcze... kamizelkę.

Gdzież więc się podziały nasze stare kamizelki, a raczej materiał, z którego szyto owe części garderoby męskiej? Obywatele krawcy udają, że o niczym nie wiedzą i nadal żądają pełnych, trzymetrowych kuponów na garnitur.

Aby więc odszukać owe zagubione centymetry „Głos Robotniczy" wspólnie z Państwowym Przedsiębiorstwem Krawiecko - Kuśnierskim oraz Łódzkim Związkiem Spółdzielni Pracy tudzież Izbą Rzemieślniczą zorganizowały „Konkurs na uszycie garnituru z najmniejszej ilości materiału".

Miejmy więc nadzieję, że kamizelki wkrótce się odnajdą jak również że i u nas powstanie komisja, która się zajmie opracowaniem nowoczesnych typów ławek szkolnych, a tymczasem wróćmy do rzeczywistości, która leży przed nami na biurku, w postaci porannej poczty.

Najbardziej zaciekawił nas list podpisany przez grono wczasowiczów z Kolumny - Lasu (ob. ob. Grabowski, Rusin, Wrzący, Słonecznik i inni). Osoby te pewnego dnia w sierpniu br. zaobserwowały w „biały dzień" w pobliżu słońca dziwną gwiazdę, która „to rosła w oczach, to malała, to jaśniej płonęła, to ciemniej".

Już miałem sięgnąć ręką po słuchawkę, aby połączyć się z Obserwatorium Astronomicznym w Warszawie i obwieścić profesorowi Rybce o odkryciu nowej, wspaniałej gwiazdy przez grono wczasowiczów z Kolumny - Lasu, gdy moją uwagę zwrócił drugi z kolei list — datowany i ekspediowany z tejże Kolumny podłódzkiej. W tym drugim liście przeczytałem, co następuje:

„Panie redaktorze! Widziałem po raz pierwszy w życiu żywy helikopter! Taki sam jak w kinie na kronice! Stał na niebie i mrugał prześlicznie. Potem odleciał, a ja teraz chcę zostać pilotem helikopterowym, tylko nie wiem, gdzie się zapisać". Podpis brzmiał: Zygmuś Milczarek.

Odłożyłem szybko słuchawkę. A więc wczasowicze z Kolumny nie odkryli nowej gwiazdy! Szkoda, wielka szkoda! Ale helikopter spać mi nie dawał. Po chwili zadzwoniłem do kilku tzw. instancji i czynników, od których otrzymałem garść informacji. Informacje te należałoby usystematyzować w następującym porządku:

— Nie, to nie był łódzki helikopter, ponieważ takowego dla Łodzi jeszcze nie zaplanowano. Zaplanowano za to budowę dwóch stacji telewizyjnych. Jedna wkrótce będzie zmontowana na szczycie wieżowca — (już zwożą śrubki), druga powstanie na Stokach. Zaplanowano również budowę gigantycznego kombinatu — wylęgarni pieczarek!...

Tak, tak, Warszawa musi nas zawsze wyprzedzać. Ale tym razem pobijemy Warszawę na głowę. Rozpoczniemy produkcję pieczarek na wielką skalę. Elektrociepłownia nr II dostarczy naszej pieczarkarni tak potrzebnego ciepła, a łódzkie konie dorożkarskie — tak potrzebnego nawozu. Za parę lat zasypiemy świat pieczarkami.

Gdy już rozmawiamy na tematy gastronomiczne — warto przypomnieć o „sprawie 10 tysięcy kg łupin", która była maglowana w naszej łódzkiej prasie przed pięciu laty. Chodzi o to, że Łódź zjada codziennie około 100 ton kartofli. Dziesięć procent z tego skrzętne gosposie zrzynają w postaci łupin. Łupiny te — wagi 10 ton — wyrzucane są codziennie do 50 tysięcy blaszanych pojemników na śmieci, a następnie wywożone za miasto, na zsypiska. Pomyślcie tylko, dziesięć ton łupin! Ileż świń można by utuczyć taką porcyjką?

Garmażyści twierdzą, że już coś się tam robi. Odpowiemy — owszem, ale za wolno i za ospale.

Na zakończenie mała scenka, podsłuchana przed słupem z afiszami reklamowymi. Rozmawiają 10-letnie brzdące, najwidoczniej sportowcy. Chodzi o afisz propagandowy widowiska „Pomyśl chwileczkę".

— Teksty — czyta taki malec — Beck, Brzechwa, Gutowski, Kern, Winkler, Puszkin i Ścibor. Patrzajcie chłopcy, Puszkin dopiero na szóstym miejscu!...

To nie jest żaden kawał. Kawałem było za to wystawienie tej niebywałej szmiry na „Estradzie Satyrycznej". Otrzymaliśmy wiele listów, domagających się porządnego „obrugania" tej imprezy. Ale nie warto. Publiczność sama osądziła... po prostu przestała przychodzić na ową „niesamowitą blagę".

Tyle byłoby słów gorzkich, ale prawdziwych na środę dzisiejszą.

Hendryk

Kujawskie Zakłady Przemysłu Tłuszczowego w Kruszwicy

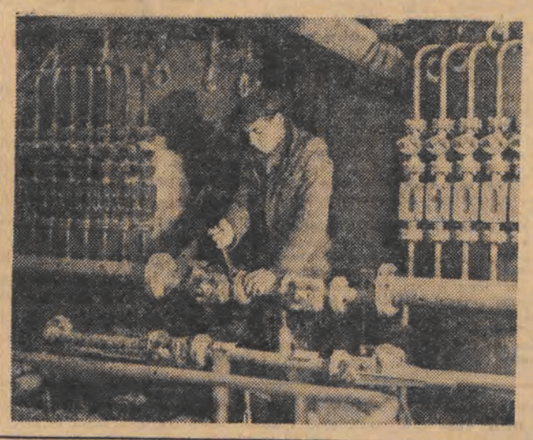

Budowa Zakładów rozpoczęta została w roku 1952. Częściowe uruchomienie nastąpi w roku 1956. Po pełnym uruchomieniu Zakłady produkować będą oleje jadalne oraz ceres. W chwili obecnej trwają końcowe prace przy montażu urządzeń działu ekstrakcji. Zakończono także budowę silosów i przystąpiono już do robót montażowych.

NA ZDJĘCIU: Władysław Mikołajczyk montuje urządzenia działu ekstrakcji.

SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT

Nie za swoje winy

poniosła karę jedenastka Kolejarza

Mocą uchwały sekcji piłkarskiej ŁKKF została wyeliminowana z dalszej serii spotkań mistrzowskich A-klasowa drużyna łódzkiego Kolejarza. W ten sposób automatycznie pozbawiono około 15 zawodników możliwości brania czynnego udziału w przyjemnej rozrywce, za jaką — mimo nawet i bardzo wysokiej stawki zawodów — należy uważać walkę o punkty. Chłopcy ci zapłacili słono bynajmniej nie za swoje grzechy. Padli ofiarą nieporozumienia, w którym starły się ze sobą dwa regulaminy, pozornie bardzo do siebie podobne, w treści jednak dość różne, a przy tym i niełatwe do jednobrzmiącej interpretacji. I w wyniku zwycięstwa regulaminu „surowszego", piłkarze wymienionej drużyny w pełni sezonu musieli zawiesić na kołku futbalowe buty. Rozstali się z zieloną murawą na skutek braku w ich kole zespołu, który uczestniczyłby w rozgrywkach mistrzowskich klasy B.

Słowem — za winy szatana powieszono Jana.

Ale tak prosto sprawa ta nie wygląda. Jest dość skomplikowana, a tym samym niezmiernie ciekawa. Oto nauczone smutnym doświadczeniem, władze piłkarskie na wszystkich szczeblach (od góry do najniższych rejonów) postanowiły zaostrzyć sankcje w stosunku do kół piłkarskich, które całą swą potęgę i dorobek sportowy opierały dotąd na starannie odliczonej jedenastce, uzupełnionej niekiedy podtatusiałym trenerem, jako w krytycznych momentach rezerwowym zawodnikiem.

Taka działalność nie dawała oczywiście żadnych gwarancji, iż koło to zdoła przezwyciężyć piętrzące się trudności i utrzyma się na powierzchni dłużej niż sezonowa rzeka. Do regulaminów rozgrywek mistrzowskich wprowadzono więc „obowiązkowe nakazy", dotyczące zgłoszenia do mistrzostw w klasach niższych takiej a takiej ilości drużyn młodszych. Aby klauzule te nie stanowiły papierkowej fikcji, uzbrojono je w surowe sankcje. I tak np. w odniesieniu do III-ligowego łódzkiego Kolejarza paragraf 22 ramowego regulaminu SP GKKF brzmi:

Koła sportowe posiadające drużyny w lidze wojewódzkiej lub międzywojewódzkiej są obowiązane pod rygorem spadku tych drużyn z odnośnych lig do zgłoszenia udziału w rozgrywkach terenowych (teraz czytajmy uważnie): 1 drużyny seniorów, 1 drużyny juniorów oraz 1 drużyny trampkarzy.

Wszystkie te warunki Kolejarz wypełnił. Zgłosił do mistrzostw i drużynę seniorów, a więc tę, którą spotkał w A klasie tak przykry los, i drużynę juniorów, według oceny fachowców dobrze się zapowiadającą, i wreszcie utalentowanych trampkarzy. Mimo to naraził się władzom piłkarskim. Jaki więc tego był powód? Kolizja z regulaminem drugim, w którym jest mowa o warunkach, które winno wypełnić koło sportowe posiadające drużynę A-klasową. Zapoznajmy się z brzmieniem i tego paragrafu regulaminu rozgrywek:

Drużyny klasy A są obowiązane posiadać co najmniej jedną drużynę rezerwową seniorów, jedną drużynę juniorów lub trampkarzy.

Czy dotyczy on Kolejarzy? Rozpatrując odwołanie tego koła, wysłane bezpośrednio do Warszawy po skreśleniu A-klasowego zespołu z dalszych rozgrywek — sekcja piłkarska GKKF uznała, iż obowiązuje on tylko te organizacje sportowe, których reprezentacyjne drużyny grają nie wyżej niż w A klasie. I słusznie. Inne obowiązki nałożone są na koła III-ligowe, inne — na koła, których pierwsze drużyny grają w klasach niższych. Nie należy przeto wszystkiego sumować i składać na barki jednego koła, bo to doprowadziłoby do niepotrzebnych nieporozumień, jak to miało miejsce z piłkarzami spod znaku lokomotywy.

A-klasowa drużyna Kolejarza jest tylko częścią składową tego koła, nie można więc między nią, a innymi nie wywodzącymi się z kół ligowych drużynami A-klasowymi stawiać znaku równania przy rozważaniu nie opłaconego „długu" na rzecz zabezpieczenia zaplecza.

Piłkarzom Kolejarza stała się więc krzywda, wynikła z odmiennej interpretacji przepisów. I trzeba ją szybko naprawić. Jutro jednym z tematów obrad sekcji piłkarskiej GKKF będzie ponowne rozpatrzenie tej sprawy. Ani przez chwilę nie wątpimy, że zarząd tej sekcji zajmie inne stanowisko od tego, jakie zajął przed tygodniem, kiedy uznał słuszność wysuniętych argumentów w proteście Kolejarza. Inna sprawa, że dopuszczenie tej drużyny do odrobienia mistrzowskich zaległości może do góry nogami przewrócić cały, ustalony już kalendarzyk rozgrywek. Kolejarzowi wypadnie grać nawet po 2 ciężkie mecze w tygodniu, ale przy ogólnym zrozumieniu i ten zdawałoby się nie do rozgryzienia problem można załatwić w ten sposób, aby i wilk był syty i owca cała.

Tego oczekujemy od sekcji piłkarskiej ŁKKF, która wprawdzie na ostatnim swym posiedzeniu zajęła inne stanowisko niż GKKF i my, niemniej jednak w licznych przemówieniach jej członków przebijała nuta dużej troskliwości o rozwój piłki nożnej w Łodzi i wytworzenie iście sportowej atmosfery wokół rozgrywek mistrzowskich.

Czyż przywrócenie do „łask" skrzywdzonej jedenastki i umożliwienie jej dalszego równego finiszu z innymi rywalami nie wpłynie na wytworzenie iście sportowej atmosfery? To pytanie nie wymaga odpowiedzi.

WŁ. LACH.

Puste dno i dziura w suficie

Tę bądź co bądź „historyczną" datę dla sportu pływackiego Łodzi warto zapamiętać, a przy tym nie zawadzi, jeżeli od niej rozpoczniemy rejestr wypadków.

20 *kwietnia odpadł tynk z sufitu, osłaniającego basen przy ul. Kilińskiego. Oderwał się płat wielkości około 5 m kw.*

Do gabinetu dyrektora Miejskich Zakł. Kąpielowych przedostawał się jedynie przyciszony alarm. Jednak i bez głośnego dopingu dyrekcja Miejskich Zakł. Kąpielowych przystąpiła do dzieła. Podpisano umowę o remont sufitu z Miejskim Przedsiębiorstwem Robót Remontowo-Budowlanych. Pierwsze formalności zostały więc pomyślnie załatwione. Dzięki temu odjajkowano sprawę i czekano widocznie na cud, skoro do dnia dzisiejszego pokaźnych rozmiarów dziura w suficie straszy zwiedzających basen przy ul. Kilińskiego. Straszy i niepokoi... Oto w naszym klimacie już w PAŹDZIERNIKU pływacy przenoszą się do basenów krytych. Do krytych basenów? W odniesieniu do łódzkich warunków, brzmi to jak wizja przyszłości. Ściślej — do jedynego krytego basenu, znajdującego się w murach MDK, gdyż drugi, przy ul. Kilińskiego, nie może być ze znanych już przyczyn oddany do użytku. Ta zwłoka z otwarciem wymienionego basenu może przynieść duże szkody łódzkiemu sportowi pływackiemu, a krótka statystyka wyjaśni nam przyczyny tych szkód.

W okresie pełnego sezonu od godz. 7 rano do godz. 22 pulsowało tam życie. Przepustowość dzienna basenu wynosiła około 500 osób. W nim stawiali swe pierwsze kroki w sporcie nie tylko uczniowie, lecz również słuchacze wyższych uczelni i członkowie kół sportowych. Pokaźna grupa tych miłośników sportu pływackiego może zostać teraz na lodzie. Oczy jej zwrócone są oczywiście teraz w kierunku Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Remontowo-Budowlanych. Stąd oczekują pomocy.

Wiemy, że Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Remontowo-Budowlanych opiera swą działalność na z góry ustalonym planie, wiemy także, że nieprzewidziany remont sufitu może spowodować pewną korektę w tych planach, niemniej jednak warto odrzucić na bok papierki, jeżeli domaga się tego samo życie.

W porównaniu z czołówką pływacką Polski za bardzo zostajemy w tyle, abyśmy mogli sobie pozwolić na zbagatelizowanie zatorów, przeszkadzających nam w szkoleniu nowych kadr pływackich. Wierzymy zatem, że kierownicy Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Remontowo-Budowlanych polecą szybkie dokonanie remontu sufitu nad basenem przy ul. Kilińskiego.

W. L.

Można kopać i... kopać

Coraz częściej na boiskach piłkarskich jesteśmy świadkami chuligańskich wybryków. Takie zjawisko, jak kopnięcie zawodnika bez piłki, wulgarne wyrażenie pod adresem przeciwnika lub sędziego zachodzą prawie na każdym meczu piłki nożnej.

Kroniki piłkarskich komisji dyscyplinarnych pełne są tego rodzaju wypadków. Sypią się kary... a mimo to chuligaństwo zatacza coraz szersze kręgi.

Ostatnio wpłynęło do naszej redakcji pismo Powiatowego Komitetu Kultury Fizycznej z Wielunia, w którym czytamy: „W Złoczewie rozegrany został mecz piłkarski o mistrzostwo klasy C pomiędzy miejscowym LZS a LZS Lubanów. Gospodarze za wszelką cenę chcieli to spotkanie rozstrzygnąć na swoją korzyść. Toteż przez cały czas prowadzili grę brutalną, w czym szczególnie popisywał się zawodnik Świerczyński".

Nie pomogą kary, jeżeli opiekunowie i kierownicy drużyn piłkarskich będą przez palce patrzeć na wybryki swoich pupilków. Ludzie odpowiedzialni za sport w poszczególnych kołach powinni przede wszystkim więcej uwagi poświęcić roli wychowawczej wśród powierzonych im ludzi. Tylko wtedy będzie można zlikwidować istniejący stan rzeczy.

W dniach 7-11 bm. łucznicze mistrzostwa Polski

W dniach 7 — 11 bm. na wyspie „Bolko" w Opolu odbędą się XIX łucznicze mistrzostwa Polski seniorów z udziałem ponad 100 zawodników i zawodniczek.

W mistrzostwach startują m. in. mistrzyni świata Katarzyna Wiśniowska (Budowlani Rzeszów), mistrzyni Polski na krótkich dystansach Cugowska (Sparta Kraków), Maria Kondracka (Sparta Warszawa), Mazurek (Sparta Kraków), uczestnicy II MISM Chwościkowski (LZS), Kanicki (Sparta), Nowak (Sparta).

Nowy konkurs PKOl

Polski Komitet Olimpijski dla zwolenników „totka" przygotowuje nową porcję emocji i... zagadek.

Następny konkurs sportowy obejmie spotkania ligowe, które rozegrane zostaną 25 września. Obok nich pierwszoplanową pozycją będzie międzypaństwowy mecz potęg piłkarskich świata: Węgry — ZSRR.

Spotkanie to rozegrane zostanie w Budapeszcie. Która z wymienionych drużyn zwycięży? — oto pierwsze pytanie, z którym spotkamy się przy wypełnianiu kuponu, gdy zrezygnujemy z remisowego typingu. Tylko i wyłącznie intuicja może nam ułatwić to zadanie.

Z kim Włókniarz gra

Drużyna piłkarska łódzkiego Włókniarza rozegra na terenie Bułgarii 2 mecze towarzyskie, przy czym pierwszy 9 września ze Spartakiem, zajmującym w tabeli ligowej 11 miejsce.

Drugim przeciwnikiem łodzian będzie Lokomotiv, zajmujący w tabeli ligi bułgarskiej 12 miejsce. Mecz z Lokomotivem łodzianie rozegrają 13 września.

Wystawa w WDK

■ Nowe modele płaszczy jesiennych
■ Garnitury z kamizelkami
lansują w tym sezonie Domy Mody PPKK

Wystawa nowych wzorów odzieży na sezon jesienno-zimowy — zorganizowana w WDK przez Łódzkie Przedsiębiorstwo Kuśniersko-Krawieckie wzbudziła wielkie zainteresowanie.

Wystawa (otwarta w niedzielę, 4 bm.) pomyślana jest z dużym smakiem. Płaszcze damskie i męskie, kostiumy, garnitury oraz futra i pelisy wykonane zostały przez 11 Domów Mody z terenu całego województwa.

Już na pierwszy rzut oka łatwo się zorientować, że modne są nadal spadziste ramiona. Większa jest tylko dowolność fasonów.

Jeśli chodzi o płaszcze damskie, to obok wolnych, luźnych, lansuje się obecnie i dopasowane w talii, z tą różnicą, że płaszcze te są nieco dłuższe od zeszłorocznych (33 — 35 cm od ziemi). I jeszcze jedna nowość: punkty usługowe PPKK przeszły już zdecydowanie na tzw. szycie odzieży ciężkiej „na miękko", tj. bez włosianki i sztywnego płótna. Jest to znacznie bardziej pracochłonne, ale — jak twierdzą klienci — płaszcze „miękkie" są wyjątkowo wygodne i przyjemne w noszeniu.

Jednym z lepiej prezentujących się na wystawie modeli zachowujących podane tu wymogi mody, jest płaszcz damski jesienny z brązowego flauszu ze skórzaną wypustką, wykonany przez krojczego Kubiaka z laboratorium PPKK.

Sukien na pokazie jest bardzo niewiele, ale za to te, które zostały zaprezentowane, np. suknia z szarego jedwabiu w kwiaty, wykonana przez krojczynię Szujakową (z punktu przy ul. Piotrkowskiej 83) i czarna jedwabna suknia wieczorowa, wykonana przez krojczynię Łyczkowską (z punktu przy ul. Piotrkowskiej 23), wzbudzają ogólny zachwyt.

W modzie męskiej od poprzedniego sezonu nie notuje się wielkich zmian. Jedyną nowością jest może to, że z powrotem zaczynają być modne garnitury z kamizelkami.

Garnitur z 60-procentowego materiału, zwanego „pawie oczko", jest wprawdzie bez kamizelki, ale dzięki krojczemu Solnicy z laboratorium PPKK prezentuje się bardzo dobrze.

Pokazane na wystawie modele są naprawdę bardzo ładne i eleganckie. Nabywać je można od 13 do 15 bm., tuż przed zakończeniem wystawy. Życzeniem zwiedzających jest, by podobne, modne i ładne suknie oraz płaszcze można było zamawiać we wszystkich punktach usługowych PPKK.

Ważne dla uczestników loterii kalendarzykowej Ligi Ochrony Przyrody

Liga Ochrony Przyrody zawiadamia wszystkich uczestników loterii kalendarzykowej, że losowanie nagród odbędzie się dnia 30 bm. Wyniki oraz lista zwycięzców ogłoszone zostaną w prasie i przez radio.

Rady zakładowe, które posiadają nie zwrócone kalendarzyki, proszone są o dokonanie rozliczenia w LOP, ul. Zielona 14, do dnia 20 bm.

Niespodzianka w „Arlekinie"

Państwowy Teatr Lalek „Arlekin" w dniu 7 bm. na przedstawieniu „Zapusty" oczekuje trzech niezwykłych gości, mianowicie będą to widzowie, którzy wykupią 999.999, 1.000.000 i 1.000.001 bilet.

Przedstawienie „Zapusty" przeznaczone jest zasadniczo dla widzów od lat 9, ale kto wie, może tymi „jubilatami" będą właśnie rodzice? W każdym razie dla tych 3 szczęśliwców dyrekcja Teatru przygotowała cenne upominki. Warto więc iść w środę do Teatru „Arlekin", tym bardziej, że w tym dniu wszystkie bilety będą sprzedawane po ulgowej cenie. A więc w środę o godz. 17 spotykamy się w „Arlekinie" na „Zapustach".

Kronika partyjna

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE: KD PZPR Śródmieście zawiadamia, że w dniu 8 bm., o godz. 14, w sali konferencyjnej KD, przy al. Kościuszki 4, odbędzie się narada aktywu na temat: „Jak KD Śródmieście realizuje wnioski z plenum KC w walce o obniżkę kosztów własnych".

* * *

DZIELNICA POLESIE: Wydział Propagandy KD Polesie zawiadamia, że dnia 8 bm., o godz. 15, w sali konferencyjnej KD na parterze, al. Kościuszki 40, odbędzie się narada kierowników politycznych TKFN z terenu Dzielnicy Polesie.

Obecność towarzyszy na naradzie obowiązkowa.

* * *

DZIELNICA STAROMIEJSKA: Dzielnica Staromiejska powiadamia, że dziś, 7 bm., o godz. 14, w sali konferencyjnej KD, ul. Rewolucji 1905 r. nr 65, odbędzie się szkolenie przodujących agitatorów nt. „O ulepszenie kierownictwa ruchem współzawodnictwa pracy".

Materiały chińskie w PDT

Dział tekstylny PDT przy ul. Piotrkowskiej 60-62, otrzymał przed kilku dniami transport materiałów z Chin.

Są to trzy rodzaje materiałów — brokaty haftowane maszynowo w kwiaty i motywy chińskie w cenie 130 zł za metr, atłasy w jasnych kolorach po 140 zł metr oraz jednobarwne tafty na bluzki i suknie w cenie 120 zł.

Z kroniki sądowej

Nocny „gość" w barze mlecznym

Bary mleczne w nocy są zamknięte. Nic więc dziwnego, że dyżurującego o tej porze funkcjonariusza MO zainteresowało światło, jakie zauważył w barze mlecznym przy ul. Waryńskiego 112.

Podchodząc bliżej milicjant natknął się na złodzieja, usiłującego zbiec. Niefortunnym amatorem „posiłku mlecznego" w godzinach nocnych okazał się Mieczysław Mrozek.

W toku śledztwa wyszło na jaw, że Mrozek wraz z niejakim Wiesławem Michalskim i Stanisławem Wojciechowskim mają na sumieniu jeszcze jedną kradzież. W nocy z 8 na 9 czerwca br. włamali się oni do kiosku PSS przy zbiegu ul. Piwnej i Limanowskiego, gdzie skradli papierosy, wino, czekoladę i inne artykuły wartości 5 tys. złotych.

Za dokonane kradzieże Mrozek, Michalski i Wojciechowski odpowiadać będą przed sądem.

RA.

TEATRY

IM. ST. JARACZA (St. Jaracza 27) — godz. 19 — „Krakowiacy i Górale".
NOWY (Więckowskiego 15) — godz. 15 — „Maturzyści" (przedstawienie zamknięte), godz. 19 — „Don Juan".
POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) — godz. 19 — „Zatrzymać pociąg".
MUZYCZNY (Piotrkowska 243) — godz. 19.15 — „Zemsta nietoperza".
ESTRADA SATYRYCZNA (Traugutta 1) — godz. 19.15 — „Uwaga, kręcimy".
PINOKIO (Kopernika 16) — godz. 17 — „Zaklęty kaczor".
ARLEKIN (Piotrkowska 152) — godz. 17 — „Zapusty".
CYRK NR 1 (plac Niepodległości) — godz. 19.30 — „Cyrk komików".

KINA

BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Mały uciekinier" — godz. 14, 16, 18, 20.
GDYNIA (Tuwima 2) — Program filmów dokumentalnych i kulturalno-oświatowych: — „Olimpiada — Helsinki" — godz. 18, 20.
Program dla najmłodszych: — „Niebieski lisek", „Samolubna mulpka", „Gornuszku, napełnij się" — godz. 16, 17.
MŁODA GWARDIA (Zielona 2) — „Skarb" — godz. 16, 18, 20.
MUZA (Pabianicka 173) — „Maclovia" godz. 18, 20.
POLONIA (Piotrkowska 67) — „Sprawa dra Wagnera" — godz. 15.45, 18, 20.15.
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) — „Nadziei za dwa grosze" — godz. 18, 20.
1 MAJA (Kilińskiego 178) — „Wakacje pana Hulot" — godz. 17, 19.
ROMA (Kaliszewskiego 84) — „Sierpniowa niedziela" — godz. 18, 20.
REKORD (Kaliszewskiego 2) — „Głos przeznaczenia" — godz. 16.45, 19.
SOJUSZ (Nowe Złotno) — „Zaczarowane piosenki" — godz. 18.30
POKOJ (Kozimierza 6) — „Złodzieje i policjanci" — godz. 18, 20.
ŚWIT (Bałucki Rynek) — „Proces przeciw miastu" — godz. 18, 20.
STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Latarnia morska" — godz. 18, 20.
TATRY (Sienkiewicza 40) — „Wezwany z Aniołem" — godz. 16, 18, 20.
WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) — „Dziś wieczorem gramy" — godz. 16, 18, 20.
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) — „Wśród za kratkami" — godz. 15.45, 18, 20.
WISŁA (Tuwima 1) — „Bohaterowie września" — godz. 16, 18, 20.
ZACHĘTA (Waryńskiego 26) — „Alarm w cyrku" — godz. 18, 20.
PIONIER (Franciszkańska 31) — „Fort Eureka" — godz. 17, 19.
DWORCOWE (Dworzec Kaliski) — „Niedźwiedź", „Grzech", „Dziadek do orzechów" — godz. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22.
STUDIO (Bystrzycka 7-9) — „Noc w Wenecji" — godz. 17, 19.
FOTOPLASTIKON (Piotrkowska 67) — „10-lecie PKWN" — godz. 14—20.

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Piotrkowska 193, Armii Czerwonej 53, Waryńskiego 63, pl. Wolności 2, Nowotki 91, Kaliszewskiego 51, Gdańska 23, al. Kościuszki 48.

DYŻURY SZPITALI

Chirurgia: dziś całą dobę dyżuruje Szpital im. Rydygiera, ul. Sterlinga 13.

Interna: dziś całą dobę dyżuruje Szpital im. dr Jonschera, ul. Przędzalniana 75.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: od godz. 8 do 20 dyżuruje Szpital im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15, od godz. 20 do 8 dyżuruje Szpital im. dr Jordana, ul. Przyrodnicza 7.

Ważne telefony

Pogotowie Ratunkowe — 254-44
Miejska Komenda MO — 253-60
Miejski Ośrodek Informacji — 159-19.
Straż Pożarna — 8

Z okazji „Miesiąca PPP-R"

Wystawy, odczyty, koncerty w Klubie MPiK

Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej będziemy obchodzić w tym roku, jak już informowaliśmy, od 9 września do 9 października. W okresie tym, Klub Międzynarodowej Prasy i Książki zorganizuje szereg atrakcyjnych imprez. Będą to koncerty, wystawy, odczyty i wieczory artystyczne związane tematycznie z dekadami, na które podzielony został MPPP-R.

I tak na przykład w pierwszej dekadzie — miczurinowskiej, która trwać będzie od 9 do 15 września, zorganizowana zostanie wystawa o pracach i życiu wielkiego uczonego radzieckiego I. Miczurina. Natomiast w dekadzie racjonalizacji (trwać ona będzie od 15 do 30 września) pracownicy Klubu zorganizują w większych zakładach pracy wystawy książek i pism technicznych oraz książek, omawiających najnowsze metody pracy racjonalizatorów radzieckich. Na wystawach tych zostaną urządzone także kiermasze książek naukowych i beletrystycznych.

Ostatnia dekada Miesiąca, to dni kultury białoruskiej, (od 1 do 9 października). W okresie tym projektuje się urządzenie wystawy książek i czasopism białoruskich, wystawy okolicznościowej o życiu Białorusi oraz wieczoru artystycznego poświęconego literaturze i muzyce białoruskiej.

Prócz tego w programie imprez z okazji Miesiąca przewidziano także wieczory muzyczne, na których wykonane będą utwory kompozytorów radzieckich. Wieczory te urozmaicone będą również dyskusją o osiągnięciach gospodarczych ZSRR oraz projekcją filmową. Klub MPiK zamierza również zorganizować kurs języka rosyjskiego dla początkujących.

Łóżka lekkie jak piórko!

Przede wszystkim — wygląda elegancko i nowocześnie. Aluminium, stalowe sprężynki i mocne płótno, oto wszystkie „składniki" tego łóżka.

Klienci obchodzą je dokoła, patrzą z podziwem. A potem próbują podnieść.

I oto niespodzianka — łóżko waży naj, naj... najwyżej 2 i pół kilograma. Można je podnieść jednym palcem!

Cena? 250 zł. Dodać w tym miejscu należy, że to ultranowoczesne łóżko nie wymaga dodatkowych materaców.

Wytrzymałość? Spali już na nim „na próbę" stukilowcy!

Na koniec — rzecz najważniejsza: łóżko składa się i rozkłada w ciągu minuty. Po złożeniu — można je schować w byle jaki zakątek. Nie przeszkadza zupełnie.

Gdzie to takie łóżka można kupić? Można je było kupić w ubiegły piątek i sobotę w wielu sklepach z artykułami gospodarstwa domowego. Dzisiaj te piękne, lekkie, wytrzymałe, nowoczesne łóżka na pewno są już rozprzedane. Chwytano je jak maliny.

Dlaczegóż więc o nich piszemy? Żeby wzbudzić żal w tych, którzy ich nie kupili?

Nie! Nie dlatego. Piszemy mianowicie o tych łóżkach i nawet zamieszczamy ich zdjęcia — aby nasze spółdzielnie pomyślały i zaplanowały produkcję podobnych do owych radzieckich „łóżek lekkiej wagi". Nie jest to żaden cud. Jeżeli ob. ob. kierownicy naszej spółdzielczości tylko pomyślą... to i produkować zaczną!

Tylko czasem nie stukilowe łóżka! Bo i to się może przydarzyć.

RUD.

Lekkie jest jak piórko. Marek podnosi je jednym paluszkiem.

Składa się i rozkłada takie łóżko w ciągu jednej minuty.

Krótko o wielu sprawach

ŁODZIANIE NADAL GUBIĄ RÓŻNE RZECZY

W Referacie Rzeczy Znalezionych przy ul. Piotrkowskiej 104a, są do odebrania następujące przedmioty znalezione w sierpniu: teczka skórzana z książkami naukowymi, teczka ceratowa z książkami szkolnymi, obrączka z inicjałami, pióro wieczne i ołówek w skórzanej oprawie, materiał obrusowy, grzałka elektryczna, pulower-kamizelka, kosmetyczka z pieniędzmi, portmonetki z pieniędzmi, prasa do walcowania arutów, bluzka i kostiuł damsko, prałka, płaszcz-prochowiec, czapka męska, okulary przeciwsłoneczne, obligacje, kaptur od płaszcza nieprzemakalnego, oraz różne klucze.

Przedmioty te można odbierać codziennie w godz. od 8 do 15, po uprzednim udowodnieniu praw własności.

WOLNE MIEJSCA W WYŻSZEJ SZKOLE MUZYCZNEJ

Rektorat Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Łodzi, al. 1 Maja 6, podaje do wiadomości, iż pozostały wolne miejsca na I rok studiów w następujących specjalnościach: skrzypce, altówka, wydział instruktorsko-nauczycielski.

Kandydaci na studia w tych kierunkach, mający ukończone średnie studia muzyczne, mogą składać podania w sekretariacie uczelni do dnia 8 września br.

BIBLIOTEKA NAUKOWA W MUZEUM SZTUKI

Dyrekcja Muzeum Sztuki przypomina, że Muzeum posiada bogatą bibliotekę naukową. Z dzieł z zakresu historii sztuki, estetyki i teorii sztuki można korzystać tylko na miejscu w następujących terminach: w poniedziałki, wtorki, środy i piątki od godz. 9 do 14. W czwartki od godz. 15 do 19. W soboty czytelnia zamknięta.

* * *

W związku z obchodem Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, w dniu 9 września br. w Muzeum Sztuki, przy ul. Więckowskiego 36, rozpocznie otwarta wystawa pt. „Rosyjskie i radzieckie malarstwo rodzajowe".

Komunikaty Łódzkiego Ośrodka Szkolenia Partyjnego

Uwaga, słuchacze samokształcenia kierunku ekonomii politycznej socjalizmu (II rok).

Łódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego zawiadamia, że wykład nt. „Podstawowe cechy okresu przejściowego od kapitalizmu do socjalizmu" odbędzie się dziś, w środę, 7 bm., o godz. 17, w sali wykładowej Łódzkiego Ośrodka, ul. Traugutta 1.

* * *

Uwaga, słuchacze samokształcenia kierunkowego II roku nauki!

Abonamenty uprawniające do wstępu na wykłady wydaje Łódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego, ul. Traugutta 1, w dniach od 2 bm. do 7 bm. w godzinach od 8 do 19.

* * *

Łódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego, ul. Traugutta 1, zawiadamia wszystkich czytelników korzystających z biblioteki Ośrodka, że w związku z przeprowadzeniem inwentaryzacji księgozbioru należy natychmiast zwrócić wszystkie książki wypożyczone z biblioteki Ośrodka.

DO CZYTELNIKÓW PRASY RADZIECKIEJ!

Centralny Zarząd Upowszechnienia Prasy i Książki „RUCH" zawiadamia, że **placówki pocztowe i listonosze** w okresie **od 1 do 30 września br.** przyjmują od odbiorców indywidualnych, mieszkających na wsi, **prenumeratę na 1956 r. na tytuły prasy radzieckiej**, które szczególnie interesują czytelników wiejskich.

Natomiast prenumeratę na 1956 r. **wszystkich tytułów prasy radzieckiej** przyjmują wyłącznie delegatury „RUCHU" w okresie do 30 września br.

1974-K

Majstrów i brygadzistów robót kolejowych oraz **nie wykwalifikowanych robotników** zatrudni natychmiast do pracy na miejscu i na wyjazd **Spółdzielnia Pracy Budowy i Remontów Bocznic Kolejowych „Bocznica", Łódź, ul. Piotrkowska nr 42, tel. 258-66.** 1937

Tkaczy, uczniów tkackich powyżej lat 18 **prządki i pomoc prządek** zatrudnią od zaraz **Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. F. Dzierżyńskiego w Łodzi.** Zgłoszenia osobiste przyjmuje dział personalny **ul. Piotrkowska 293/75.** 1952

Tkaczy, uczniów na tkalnię, **kucharza, księgowego technicznego** do gospodarstwa i **malarzy** zatrudnią natychmiast **ZPW im. N. Barlickiego w Łodzi.** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr od godz. 7.30 do 15.30 przy **ul. Żeromskiego 108.** 1955

UWAGA! UWAGA!

DYR. MHD ART. WŁÓKIENNICZYMI

zawiadamia,

że SPRZEDAŻ TKANIN BAWEŁNIANYCH w parku w HELENOWIE na życzenie konsumentów zostaje przedłużona

Pawilon czynny codziennie od godz. 10 do 18.

1953

ELEKTROCIEPŁOWNIA ŁÓDŹ II w budowie

zawiadamia,

że z dniem 5 WRZEŚNIA BR. zostały wprowadzone nowe numery aparatów telefonicznych:

Centrala	— 283-30
	— 195-60 wewn. 52
	— 195-60 wewn. 92
Zaopatrzenie EC-II	— 178-79
Straż Pożarna EC-II	— 250-65 wewn. 22
Podst. org. part., rada zakładowa, ZMP EC-II	— 226-91

1979-K

ZJEDNOCZENIE BUDOWNICTWA MIEJSKIEGO
Łódź, ul. Piotrkowska nr 55

przypomina, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14 12 1950 r., wszelkie zażalenia i skargi załatwia dyrektor lub jego zastępca w poniedziałki i we wtorki w godz. od 14 do 16. Jeśli w poniedziałek lub we wtorek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 1970-k

Redaguje kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—13, sekretarz odpowiedzialny w godz. 10—12. Telefony: centrala telef. 293-00 (łączy ze wszystkimi działami), redaktor nocz. 216-14, zastępca red. nocz. 216-22, sekretarz odpow. 219-10, dział partyjny 216-19, dział korespondentów, listów i interwencji 219-42, dział miejski 260-42, dział ekonomiczny 218-11, dział rolny 146-82, dział sportowy 141-71. Redakcja nocna 156-81 i 145-50. Dział ogłoszeń — Łódź, ul. Piotrkowska 86, tel. 111 50 i 114-75. Wydawca: RSW „Prasa". Adres redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, II piętro. Druk: RSW „Prasa", Żwirki 17, tel. 206-42. Papier: druk. obr. 50 g. Prenumeratę miesięczną wynoszącą zł 2,50 przyjmują urzędy i agencje pocztowe oraz listonosze. Prenumeratę w kolportażu zakładowym w miesięcznie zł 2,00 — przyjmują delegatury Przedsiębiorstwa Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch". D-6-9543